Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1480.

Numer 46. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 26 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Gen. Ujeda w roli Napoleona.

Czy Czang-Kai-Szek będzie Aleksandrem I-szym?

W ubiegły piątek wieczór 19 bm. obradowała Rada Ligi Narodów w Genewie. Według czasu w Szanghaju był to już wczesny ranek sobotni. Przedstawiciel Chin p. Yen prosił o powstrzymanie japońskiego uderzenia, które miało się rozpocząć za parę godzin o 8 rano. Po trzygodzinnej dyskusji przewodniczący p. Paul-Boncour wyrzekł historyczne o 9 wieczór słowa:

— Liga Narodów nie ma możności cośkolwiek uczynić w tej chwili. Może uczynić tylko jedno — zwrócić się z najbardziej gorącym apelem do przedstawiciela Japonji, ażeby zechciał spowodować swój rząd do przedłużenia terminu ultimatum domagającego się wycofania wojsk chińskich na odległość 20 km. od Szanghaju — dop. red.).

Dokładnie w trzy godziny po wypowiedzeniu tych słów wojska japońskie **pod wodzą generała Ujedy rozpoczęły ofenzywę.** Pod Szanghajem bez wypowiedzenia wojny, dwaj członkowie Ligi Narodów i sygnatarjusze paktu Kelloga rozpoczęli morderczą bitwę. Wprowadzono w bój **conajmniej 60 tysięcy ludzi.** Terenem zmagań są gęsto zaludnione brzegi Whans-Poo. Według relacyj świadków **ludność cywilna skrwawiła się dziesięć razy silniej, niż wprowadzone w bój dywizje.**



Załączona mapka terenów bitwy szanghajskiej wykazuje, że wojska japońskie działają pod osłoną pancerników, stojących na Jangk-Tse-Kiang i Whang-Poo. Siły te nie są duże. Gdy wysunęły się nieco naprzód w pierwszych dniach ofenzywy, **dywizje Czang-Kai-Szeka zadały im dotkliwe straty.**

Według ostatnich doniesień lada dzień przybędą do Szanghaju dwie dalsze dywizje japońskie **w sile około 30 tysięcy ludzi** mianowicie 11 i 14-ta. Będzie to się równało **podwojeniu dotychczas operujących oddziałów.** Czang-Kai-Szek również wzmacnia swe oddziały. Separatystyczny rząd kantoński uchwalił oddać swe wojska na usługi rządu nankińskiego i tem samem Czang-Kai-Szeka.

Między japońskim żołnierzem regularnym i chińskim pół-bandytą, pół-kondotjerem (najemnikiem) jest taka przepaść, że **o losy bitwy szanghajskiej można być spokojnym.** Chodzi tylko o to, co Japończycy mogą osiągnąć, wygrywając nawet dziesięć tego rodzaju bitew?

— Chiny — to nietylko obszar, to przedewszystkiem pół miljarda ludzi. Takiego kąska nie potrafi połknąć państwo trzy razy większe od Japonji. Wojska mikada mogą zwyciężać, mogą iść naprzód, a **pokoju nie wymuszą na rządzie, który ma za sobą nieograniczone zaplecze do „cofania się na zgóry upatrzone pozycje" i protektora...**

Generał Ujeda stojąc ze swemi wojskami nad Whang-Poo jest w sytuacji Napoleona w 1812 roku po przekroczeniu Niemna. Może iść naprzód i zwyciężać bandy chińskich generałów, o ile będą chciały stanąć do spotkania, ale nie zwycięży **ani przestrzeni, ani złota, które będzie płynęło na podtrzymanie ducha oporu.**

Przeciw Nopoleonowi w Rosji i w całej Europie pracował funt szterling. **Czyżby dolar był równie neutralny, jak flota Stanów Zjednoczonych?** W Mandżurji gen. Maa walczył z Japończykami jak bohater i za worek z jenami poszedł na służbę do szczodrego Mikada. Waleczność dywizyj Czang-Kai-Szeka, ogromne transporty uzbrojenia i amunicji, jakie z portów niemieckich kierują się do Szanghaju — dają dużo do myślenia.

Amerykanie pamiętają, że w czasie wojny o niepodległość Anglja walczyła przy pomocy najemnych żołnierzy, kupowanych od sztuki u zbiednialych niemieckich książątek. Czy z tej nauki nie warto wyciągnąć taki wniosek, **aby za dolary chińskiemi żołnierzami, uzbrojonymi w niemieckie karabiny, zwalczać po cichu Japonję?**

Wojna jest rzeczą kosztowną. Japonja nie jest bogatą. Jen stoczył się już po pochyłości inflacji. Każdy dzień walki pod Szanghajem przez który przepływa 60% obrotu towarowego Chin, zadaje olbrzymie straty handlowi takjapońskiemu jak i wszystkich innych zainteresowanych potęg gospodarczych. Te ostatnie zaczną się niecierpliwić wobec strat. Mogą zmienić przekonanie i z cichych przyjaciół, stać się jawnemi wrogami Japonji. A chiński żołnierz jest taki tani! **W kraju o ludności 500 miljonów można mieć mięsa armatniego, ile dusza zapragnie.** Karabiny w Niemczech wobec kryzysu również nie są drogie. Zmniejszone pokrycie dolara złotem z 60% na 40% pozwala na emisję **zgórą dwóch miljardów dolarów papierowych. Za tę pieniądze można prowadzić z Japonją walkę do ostatniego Chińczyka przez dobrych 5 lat.**

Bitwa pod Szanghajem zapowiada się ciekawie, bardzo ciekawie.

St. Ro.

Cyrk w Reichstagu

Nacjonaliści szaleją na trybunach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. Cyrk w Reichstagu — to jest najodpowiedniejsze określenie do wypadków, rozgrywających się na terenie niemieckiego przedstawicielstwa narodowego w czasie ostatnich dwóch dni.

Drugi dzień obrad upłynął tak samo pod znakiem ustawicznych awantur, wrzawy, dewonstracyj narodowych socjalistów i przerywań. **Narodowi socjaliści zachowują się jak na wiecu.** Ryki menażeryjne, grożenie pięściami i t. d. są na porządku dziennym, a przewodniczący izby Löbe jest niejednokrotnie bezbronny, nie mogąc ustalić, od kogo pochodzą ordynarne okrzyki i przezwiska, padające z ław narodowo-socjalistycznych. **Dzień wczorajszy obfitował w szereg wydarzeń.**

Na trybunie zjawił się minister Reichswehry dr. Gröner i napiętnował wyrażenie **Göbbelsa, jakoby prezydent Rzeszy popierany był przez dezerterów.** Minister Gröner zwrócił uwagę na fakt, iż **Göbbels zna wojnę tylko z opowiadania** i jest najmniej uprawniony do występowania w imieniu żołnierzy frontowych. Następnie minister Gröner **uzasadnił swój stary rozkaz w sprawie przyjmowania narodowych socjalistów w szeregi Reichswehry.** Gröner opierał się na zapewnieniach legalności, jakie złożył przywódca narodowych socjalistów Hitler, i wbrew oczekiwaniom nie cofnął ani jednem słowem tych koncesyj (ustępstw), jakie zawarte były w jego rozporządzeniu.

Oświadczenie ministra Grönera **przerywane było ze strony socjaldemokratów ustawicznemi uwagami.** Stanowiono w rzeczywistości zupełny zawód, albowiem socjaldemokraci spodziewali się, że minister Gröner przez złagodzenie swojego rozporządzenia pomoże im w ich ciężkiej sytuacji politycznej. To się nie stało.

W toku dalszej dyskusji zabierał głos przewodniczący Partji Państwowej dr. Weber, który **statystycznie udowodnił, że narodowi socjaliści są stronnictwem mordu politycznego.** W tem miejscu wybuchła znowu **olbrzymia awantura,** tak że przewodniczący **zmuszony był przerwać obrady.**

Po wznowieniu obrad zjawił się na mównicy **przedstawiciel nacjonalistów baron Freytag-Loringhoven,** który skrytykował ostro niemiecką politykę zagraniczną, wskazując na wypadki kłajpedzkie i twierdził, że **najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla Niemiec jest Polska.**

Fakt dojścia do skutku polsko-sowieckiego paktu o nieagresji jest jednoznaczny z podwójnym naciskiem na Niemcy z zachodu i wschodu. Baron Freytag-Loringhoven prawił fatastyczne wersje o **koncentracji polskich oddziałów wojskowych na granicy niemieckiej, zagrożeniu Gdańska i niemieckiego Śląska.** Wynurzenia te obliczone były na zagranicę. Widać to ze słów posła, wyrażających nadzieję, że zagranica usłyszy te doniosłe przestrogi, jakie w tej chwili padają z jego ust. Również bezbronne Niemcy nie pozwolą, ażeby **polskie bandy i polskie wojska wpadły do Niemiec.** Pod koniec baron Freytag-Loringhoven **odmawia obecnemu rządowi jakichkolwiek kwalifikacyj do obrony interesów niemieckich** i stwierdza, że **jest tragicznym splotem okoliczność, iż marszałek Hindenburg gotów jest do dalszego podtrzymania obecnego systemu.**

Drugim mówcą, który uderzył w podobny ton był narodowo-socjalistyczny poseł Rosenberg. **Ten główną część swojego przemówienia poświęcił Polsce.** Atakował on bardzo silnie stanowisko rządu niemieckiego na sesji majowej Rady Ligi, a zwłaszcza słabość Curtiu-

Chore mózgi niemieckie
wszędzie widzą polskich żołnierzy
maszerujących na Gdańsk i Berlin.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. Dzienniki nacjonalistyczne donoszą z Królewca, że ubiegłej soboty **między Gdynią a Gdańskiem odbyły się ćwiczenia polskiego Związku Strzeleckiego,** łącznie z innemi organizacjami przysposobienia wojskowego. Ćwiczenia te trwały przez całą noc, a **kierownictwo spoczywało w rękach szefa wydziału wojskowego Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku pułkownika Roznera.**

Sztuczne oburzenie pism nacjonalistycznych obliczone jest na **wywarcie odpowiednich nastrojów wśród niemieckiej opinji publicznej.** Komentarze dołączone do tej wiadomości powiadają, że Polska używa tego wydziału wojskowego Generalnego Komisarjatu w Gdańsku **dla rozwinięcia wojskowych przygotowań na terenie W. Miasta i przygotowania zarządzeń okupacyjnych.** W Wrzeszczu istnieje rzekomo tajna polska szkoła wojskowa, na której polscy studenci w Gdańsku pobierają naukę z zakresu przygotowania wojskowego. Personel tej szkoły pochodzi z centralnego wyszkolenia wojskowego z Grudziądza. Taki sam kurs niższych dowódców istnieje również w Gdyni.

Dzienniki niemieckie rozpuszczają te alarmujące wiadomości i wzywają rząd Rzeszy do natychmiastowego przeciwdziałania. Jest zupełnie widocznem i uderzającem, że **powyższe wiadomości ukazują się w tym samym czasie, gdy w parlamencie niemieckim posłowie nacjonalistyczni zajmują się opisywaniem „polskiego niebezpieczeństwa". Dzienniki mają zatem na celu odpowiednie uzupełnienie wybryków fantazji poselskich mózgów.** AR.

są, który jego zdaniem nie popierał niemieckiej skargi mniejszościowej, jak przystało na niemieckiego ministra. **Rosenberg atakował silnie wojewodę Grażyńskiego oraz snuł fantastyczne obrazy na temat działalności Związku Powstańców.**

W czasie jego mowy jeden z posłów komunistycznych zarzucił mu, że **był szpiegiem na żołdzie francuskim.** W tej chwili wybuchła nieopisana wrzawa na sali. Komuniści i narodowi socjaliści ruszyli ławą na trybuny i **zdawało się, że rzucą się na siebie.** Rosenberg krzyczał głośno, że zarzut zdrady stanu jest bezwzględnem kłamstwem i groził obu pięściami. Narodowi socjaliści chórem okrzyków starali się uniemożliwić przewodniczącemu izby jakąkolwiek interwencję. Wskutek napiętej atmosfery i grożącej walki na pięści **musiano ponownie przerwać posiedzenie.**

W dniu dzisiejszym o godzinie 12-tej w południe rozpoczynają się dalsze debaty, przyczem zabierze głos kanclerz Rzeszy dr Brüning, ażeby odpowiedzieć na wszystkie zarzuty jakie padły w toku dyskusji. Nieznaczna większość dla jego gabinetu wydaje się być zapewnioną, albowiem Stronnictwo Gospodarcze będące języczkiem uwagi zdecydowało się, jak wynika z oświadczenia jego przywódcy dr. Breta, głosować za rządem. **AR.**

Druzgocące zarzuty przeciw projektowanemu szkolnictwu prywatn.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej sejmu, gdzie ostatecznie załatwiono **sprawę szkół prywatnych,** złożyli przedstawiciele poszczególnych klubów opozycyjnych oświadczenia, **przeciwko projektowi ustawy.**

Imieniem Ch. D. złożył taką deklarację poseł **Wacław Bitner.** Oświadczył on, że klub Ch. D. jest **przeciwko projektowi ustawy o szkołach prywatnych, ponieważ projekt ten uważa za sprzeczny z konstytucją,** odbierający obywatelom uprawnienia zagwarantowane przez art. 117 i 110 ustawy konstytucyjnej oraz przekreślający prawa wyznań religijnych, a w szczególności **kościoła katolickiego** zawarowane w art. 113 i 114 konstytucji. Ponadto projekt ten **osłabia państwo polskie,** ponieważ przez przekreślenie praw jego obywatelskich zagwarantowanych w konstytucji **podważa fundament prawny państwa, utrudnia wychowanie religijne społeczeństwa i zaostrza walki polityczne,** wprowadzając politykę bieżącą i partyjną do dziedziny oświaty i wychowania narodowego.

Posłowie sanacyjni naturalnie opozycję przegłosowali, uchylając projekt.

„Sanacja" poniosła klęskę na Uniwersytecie Poznańskim.

Poznań, 25. 2. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 8,15 wieczorem rozpoczęło się w auli Uniwersytetu Poznańskiego **walne zebranie Bratniej Pomocy przy niebywałej dotąd frekwencji.** Olbrzymia aula wypełniona została po brzegi młodzieżą akademicką. Ogółem **obecnych było na sali 1600 członków Bratniej Pomocy.**

Przy wyborach na przewodniczącego okazała się **przewaga młodzieży narodowej.** Większością 75% głosów wybrany został kandydat młodzieży narodowej p. Feliks Kończal. Sanatorzy, widząc nieuniknioną klęskę, starali się zebranie przewlec nierzeczową dyskusją tak, że obrady przeciągnęły się do godziny ½8 rano. Ostatecznie nie na wiele im się to zdało, gdyż **sprawozdania ustępujących władz Bratniaka przyjęli zebrani większością głosów,** a przy wyborach nowego zarządu sanatorzy odnieśli druzgocącą klęskę. Prezesem wybrano p. **Marjana Pukackiego.** Pozatem weszli **w skład nowego zarządu trzej przedstawiciele „Odrodzenia".**

Pod koniec zebrania uchwalono szereg wniosków, a mianowicie opodatkowania się w wysokości 1,— zł na **Naczelny Komitet Akademicki,** prześladowany jak wiadomo przez sanację. Uchwalono bezwzględny **bojkot towarów żydowskich,** dalej uchwalono przeznaczyć 100,— złotych na **fundusz im. ś. p. Wacławskiego** i opodatkowanie się w trzecim trymeście w wysokości 1,— zł na **nowe gimnazjum w Bytomiu.** Pod koniec przemówił **rektor Uniwersytetu Sajdak,** któremu młodzież zgotowała wielką owację.

Warszawa, 24. 2. (PAT) Ogólna liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu **20 lutego 339.854 osoby,** co w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego stanowi **wzrost o 3.748 osób.**

Sejm obraduje.

Warszawa, 24 lutego (PAT). Posiedzenie otworzył marszałek Świtalski o godz. 16,15. Po załatwieniu formalności wstępnych prosił wicemarszałka o objęcie przewodnictwa.

Be-Be wiwatuje.

Przystępując do wniosku o votum nieufności dla marszałka Świtalskiego, jako pierwszego punktu porządku dziennego, wicemarszałek Car przypomniał, że na podstawie regulaminu nad wnioskiem o votum nieufności dla członka prezydjum głosuje się bez dyskusji. **Wniosek w głosowaniu odrzucono.**

Głosowały za niem **stronnictwa opozycyjne.**

Na ławach klubu BB rozległy się okrzyki „Niech żyje marszałek Świtalski!". Marsz. Świtalski ponownie objął przewodnictwo, poczem przystąpiono do ustawy **o przewozie pojazdami mechanicznemi** Referent poseł Kosydarski (BB) podniósł, że ruch autobusowy był dotąd regulowany tylko rozporządzeniami władz administracyjnych, odtąd ma być uregulowany ustawowo. Projekt ustawy **uchwalono,** odrzucając wszystkie poprawki opozycji, między niemi poprawkę posła Zielińskiego, aby zapewnić miastom prawo prowadzenia środków komunikacyjnych na własnym terenie.

Drożdże podrożeją.

Następnie pos. Ulrych (BB) przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1927 r. o monopolu spirytusowym. Chodzi tu o **podwyższenie podatku spożywczego od drożdży do 1.50 za kg,** czyli o 50 groszy. Podwyżka ta nie będzie miała wpływu na życie gospodarcze. (Zazdrościmy referentowi jego różowych okularów. — Red.) Częściowo znajduje się tu źródło pokrycia luki, jaka powstaje z obniżenia stawek **w podatku przemysłowym.** (a więc nie kijem go — to pałką. — Red.) Prócz tego ustawa ze **względów traktatowych** zrówna opodatkowanie drożdży importowanych z opodatkowaniem, obciążającem produkcję krajową. Zrównanie to nie może nastręczyć obawy wzmożenia się importu, gdyż temu na przeszkodzie stoją cła wywozowe a wogóle wwóz drożdży do Polski jest w tej chwili zakazany.

Poseł Stahl (Kl. Nar.) zapytuje, kto zapłaci ten podwyższony podatek, producent czy konsument, krytykując przy tej sposobności politykę kartelową i stosunek rządu do karteli oraz domagając się jawnej gospodarki. Mówca zastanawia się, kto zapłaci ten podatek: producent, czy konsument.

Poseł Mazur (Kl. Nar.) uważa, że zwyżka cen drożdży jest **dalszem obciążeniem ludności,** bo kartel niewątpliwie przerzuci ten ciężar na konsumenta. W głosowaniu ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Zwiększone kredyty dla bezrobotnych.

Zacznijmy budować!

Przystąpiono zkolei do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy **o dodatkowym kredycie** na okres budżetowy od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. na **dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych.**

Sprawozdawca pos. Gettel (BB) stwierdza, że w obecnym budżecie pomoc na bezrobotnych wynosiła **59 miljonów zł.** Rząd w drodze virement podwyższył tę sumę najpierw o 12.652.000, a łącznie z obecną podwyżką na podstawie dodatkowych kredytów pomoc dla bezrobotnych zamyka się kwotą **165.552.000 złotych.**

Pos. Szczerkowski (PPS) omawia **tragiczne położenie bezrobotnych,** atakując przy tej sposobności rząd za uległość wobec kapitału. Mówca zarzuca sferom kapitalistycznym, że ich udział pieniężny w filantropijnej akcji pomocy bezrobotnym jest **stosunkowo mały.**

Ks. Szydelski zwraca uwagę na konieczność **przygotowania z wiosną robót budowlanych po miastach.** Mówca wypowiada opinję, że obowiązkiem instytucyj, znajdujących się w lepszej sytuacji, np. PKO powinno być staranie się **o wzmożenie ruchu budowlanego.** Co się tyczy działalności komitetów pomocy dla bezrobotnych, to mówca przyznając, że ofiarność społeczna jest skromna, zastrzega się **przeciw uogólnianiu** zarzutów, stwierdzając, że znany mu komitet lwowski pracuje z największem poświęceniem.

W głosowaniu ustawę o kredytach przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Cała egzekucja administracyjna przechodzi do władz skarbowych.

Zkolei przystąpiono do sprawozdania o rządowym projekcie usatwy **o przyjęciu egzekucyj administracyjnej przez władze skarbowe, oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.** Projekt ustawy ma na celu przekazania urzędom skarbowym egzekucji **wszelkich świadczeń pieniężynch,** nakładanych z tytułu publiczno-prawnego w zakresie administracji państwowej i komunalnej. Komisja podzieliła motywy rządu i wypowiedziała się za **koncentracją wszystkich egzekucyj w rękach władz skarbowych.**

W dyskusji zabrał głos poseł Reger (PPS), który widzi w projekcie dążenie do **ograniczenia samorządu gminnego i instytucyj ubezpieczenionych.**

Pos. Gruetzmacher (Kl. Nar.) proponuje, aby **gminy wiejskie** ściągały nadal daniny, które im się należą.

Pos. ks. Szydelski ma obawy, że ustawa była zbyt **pospiesznie robiona.**

Po odpowiedzi sprawozdawcy, ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie referował pos. Ulrich rządowy projekt ustawy w sprawie **zaległości podatkowych.** Referent podkreślił, że w chwili obecnej zaległości te sięgają globalnej sumy **1.520.000 000 zł,** w tem **samych kar 20 miljonów.** Ustawa **upoważnia ministra skarbu do rozkładania na raty lub umarzania** następujących podatków: **gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn i od lokalów.** Ustawa upoważnia dalej ministra skarbu do **obniżania i umarzania kar za zwłokę, odsetek za odraczanie oraz kosztów egzekucyjnych;** upoważnia ministra do zaliczania na żądanie płatnika na rachunek zaległości podatkowych wszelkiego rodzaju należności, przypadających podatnikowi od skarbu państwa. Omawiana ustawa traci moc obowiązującą w terminie, jaki zostanie określony przez rozporządzenie rady ministrów. Zkolei wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos posłowie, wypowiadając się przeciw ustawie, mianowicie **Bittner** (Ch. Dem.), Grützmacher (Kl. Nar.) Zaremba (PPS) i Rottenstreich (K. Żyd.), wskazując, że projekt ustawy sprzeciwia się konstytucji, dając zbyt szeroki zakres władzy ministrowi, z czego wyrodzić się może dowolność.

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Jak głosowano nad wnioskiem nieufności dla marszałka Świtalskiego?

O trupy robotnicze. — Ostre starcie socjalistów z sanatorami.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie plenarne sejmu budziło wielkie zainteresowanie, gdyż pierwszym punktem obrad stanowiła sprawa **wotum nieufności dla marszałka sejmu Świtalskiego.** Posiedzenie rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem. **Opozycja obecna była w komplecie.**

Marszałek Świtalski zagaił posiedzenie, poczem oddał przewodnictwo w ręce wicemarszałka Cara. Ten **nie odczytał wcale wniosku opozycji,** lecz odrazu zarządził głosowanie: „Kto jest za wnioskiem"? **Zarówno lewica, jak i prawica oraz centrum podnieśli się jak jeden mąż.** Wicemarszałek Car oświadczył: „Mniejszość", poczem zarządził dwuminutową przerwę. Na salę obrad wrócił wtedy marszałek Świtalski witany okrzykami „precz!" ze strony opozycji — a oklaskami z ław sanacyjnych.

Do burzy, teraz już czerwonej przyszło w ciągu posiedzenia sejmu, kiedy jeden z mówców sanacyjnych zaczął wywodzić, że Bezpartyjny Blok dba o robotników. Wtedy zawołał poseł Zaremba (PPS): **„Kto strzela do robotników"?** Za okrzyk ten marsz. Świtalski przywołał posła Zarembę **do porządku z zapisaniem do protokółu.** Oburzyło to naturalnie **socjalistów,** którzy na znak protestu **wyszli ze sali.** Za chwilę jednak **wrócił poseł Zaremba,** który dowiedział się w tej chwili o krwawych zajściach **w Nowym Bytomiu** i wykrzyknął: **„Dzisiaj padły nowe trupy!"**

Pod Szanghajem bez zmian.

Silny ogień działowy. — Okopy toną w deszczu. — Ewakuacja Japończyków. Sowiety koncentrują wojska. — Nowa stolica.

Szanghaj, 24. 2 (PAT). Na froncie Kiang-Wan **na skutek niesłychanych roztopów, okopy zarówno chińskie jak i japońskie są pogrążone w wodzie i grząskiem błocie.**

Japońska artylerja i samoloty w dalszym ciągu **bombardują gwałtownym ogniem pozycje chińskie,** zaś chińskie karabiny maszynowe **bez przerwy obsypują celnymi strzałami okopy japońskie.**

Na froncie Sza-pei japońska artylerja **gwałtownie ostrzeliwuje pozycje chińskie** na północnym odcinku, gdzie również **toczą się zacięte walki piechoty obu stron.**

Szanghaj, 24. 2. (PAT). Aataki piechoty japońskiej, wzmocnione przez **samoloty, czołgi i samoloty pancerne nie zdołały wyprzeć Chińczyków z Kiang-Wan.** Z zapadnięciem nocy pozycje z obu stron zdobyły Kiang-Wan. **Bohaterski opór żołnierzy chińskich wywołuje entuzjazm wśród ludności cywilnej,** która dostarcza do okopów żywności i napoje.

Codziennie wzdłuż linji chińskiej pod ogniem japońskich dział **zjawiają się automobile, prowadzone przez młode Chinki, które zachęcają wojska chińskie do walki.**

Szanghaj, 24. 2. (PAT). Japończycy **cofnęli zezwolenie, udzielone dziennikarzom na zwiedzanie linij japońskich.** Dowódca wojsk chińskich zaprosił korespondentów zagranicznych, aby w dniu dzisiejszym przybyli do niego na śniadanie.

Szanghaj, 24. 2. (PAT). Nie ewakuowana japońska **ludność cywilna w Szanghaju liczy jeszcze ponad 16.000 osób.** Ewakuacja trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym tysiąc osób zabrano **na pokład statku, udającego się do Japonji.**

Moskwa, 24. 2. (PAT). Pisma sowieckie podają, iż **zwiększenie sił wojskowych na Dalekim Wschodzie ma na celu stłumienie ruchu białogwardyjskiego,** który ożywił się nadzwyczaj od chwili utworzenia nowego rządu mandżurskiego.

Ogłoszenie tego rodzaju wiadomości bez żadnych konmentarzy wskazuje na to, że **Sowiety rzeczywiście przeprowadzają na Dalekim Wschodzie koncentrację sił i nie jest wykluczonem ich akcja w tym kierunku.**

Moskwa, 24. 2. (PAT). Stolicą nowo utworzonego rządu mandżurskiego ma być **Czan-Czum, będący stacją węzłową na południowo-chińskiej kolei żelaznej.**

List z Londynu.

Wybory na „Zielonej Wyspie“: Irlandji

i walka taryfowa w Anglji.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w lutym 1932 r.

Wybory na „Zielonej Wyspie“, w Irlandji, skierowują uwagę kół politycznych Anglji na Dublin: **10 lat zgórą upłynęło od chwili powołania do życia Wolnego Państwa Irlandzkiego** (Irish Free State) i dojścia w Irlandji do władzy partji rządowej Cosgrave'a. 16 grudnia 1921 roku Irlandja uzyskała pozycję **niezależnego Dominjum związanego z Anglją tylko przysięgą posłuszeństwa wobec Korony brytyjskiej.** Ruch rewolucyjny partji republikanów, (fianna fail) po tragicznych wstrząsach i krwawych walkach, jakie poprzedziły wyzwolenie polityczne Irlandji, został uśmierzony: przywódca republikanów głośny de Valery prowadził jednak przez cały ten okres ugruntowania niezależności Irlandji swą walkę przeciw W. Brytanji, podróżując i agitując wśród emigracji miljonowej Irlandczyków po drugiej stronie Atlantyku, w Stanach Zjednoczonych. Obecnie partja republikańska prowadzona przez de Valery walczy o powrót do władzy, wysuwając jako swe hasło wyborcze w pierwszym rzędzie **naruszenie głośnego Traktatu z 1921 r. i wypowiedzenie posłuszeństwa Koronie brytyjskiej.**

WSPÓŁUDZIAŁ KOMUNISTY.

W kampanji wyborczej uderza, jako rzecz najbardziej charakterystyczna, silny wzrost wpływów socjalistycznych (w ostatnim parlamencie irlandzkim socjaliści posiadali 20 posłów). Obecnie **partja de Valery walczy na wspólnej platformie z socjalistami i komunistami,** przyczem o mandat poselski z ramienia „czerwonych“ ubiega się **sławny komunista hinduski Saclatvala,** jedyny komunista jaki zasiadał w parlamencie angielskim, w rządzie socjalistycznym Ramsay Mac Donalda.

Głośną była w swoim czasie sprawa odmówienia Saclatvali wizy do Indyj, dokąd pragnął udać się pod pretekstem odwiedzin chorej swej siostry, w istocie zaś dla wywołania buntu komunistycznego przeciw panowaniu angielskiemu. Obecnie, ten komunista hinduski, który rozwijał przez długi czas swą „czerwoną“ propagandę w północnych dzielnicach Londynu, przeniósł swoją aktywność na teren „Zielonej Wyspy“.

CO OZNACZA ZWYCIĘSTWO DE VALERY?

Kampanja wyborcza, jaką obecnie przeżywa Irlandja jest jednem z najważniejszych wydarzeń od chwili usamodzielnienia politycznego Irlandji. 10-lecie rządów Cosgrave i jego partji ustosunkowanej względnie wobec W. Brytanji, **zapewniły z jednej strony Irlandji spokój** tak potrzebny dla rozwoju ekonomicznego tego nawskroś rolniczego kraju, z drugiej **uśmierzyły waśnie polityczne** i żywioły rewolucyjne, zapisane krwawami zgłoskami w czasie pamiętnej rebelji na Wielkanoc 1916 roku i lat następnych, do chwili przyznania Irlandji niepodległości. W żywej pamięci Irlandczyków pozostaje rola jaką w tej walce wyzwoleńczej odgrywała nasza rodaczka bohaterska hr. Markiewiczowa, jak o tem przekonaliśmy się w czasie niedawnej wizyty w Dublinie, gdy odwiedziliśmy tamtejszych działaczy politycznych i naszą placówkę konsularną w Dublinie.

Partja republikańska de Valery posiada duże szanse wyborcze, a jej ewentualne dojście do władzy oznaczałoby **wznowienie krwawych buntów antyangielskich i wojnę domową na „Zielonej Wyspie“.** Umiarkowany w programie politycznym rząd Cosgrave, którego dobrym atutem jest nowa ustawa taryfowa Anglji, dająca pozycje uprzywilejowaną rolniczym produktom irlandzkim, exportowanym do Anglji rozwija na dziesiątkach mityngow (zebrań) politycznych **żywą agitację za powrotem do władzy partji, która na sztandarze swoim wypisuje hasło rozwoju życia gospodarczego Irlandji w oparciu o współzależność ekonomiczną z pobliską Anglją.** Czy z urny wyborczej wyjdzie zwolennik pokoju i utrzymania ładu w Irlandji, przywódca partji rządowej Cosgrave, czy też górę wezmą żywioły buntownicze, partja republikańska de Valery, złączona przymierzem z socjalistami i komunistami, okaże najbliższa przyszłość. W każdym razie, **zwycięstwo wyborcze de Valery będzie groźnem memento, znakiem ostrzegawczym pod adresem Anglji i wstępem do nowych i krwawych niepokojów społecznych na „Zielonej Wyspie“.**





Rywalizują o władzę w „Wolnem Państwie Irlandzkiem“ dwie partje: rządowa, pod wodzą **Cosgrave** (na lewo) i **de Valery,** przywódcy republikanów (na prawo).

Premjer norweski przed dymisją.



Norweski prezydent ministrów Kolstadt zachorował przed kilku miesiącami, a ponieważ choroba jego się przewleka, więc podał się do dymisji.

REFORMA IZBY LORDÓW.

Momenta polityczne w parlamencie brytyjskim idą w chwili obecnej ręka w rękę, obok olbrzymiej doniosłości wydarzeń ekonomicznych, jakiem jest **forsowanie w parlamencie nowej ustawy taryfowej,** wprowadzającej barjery celne w W. Brytanji. Ustawa taryfowa ma oczywiście nadal zdecydowanych przeciwników w obozie partji liberalnej i wśród 4 liberalnych ministrów, zasiadających w gabinecie Mac Donalda, ma jednak wszelkie szanse ostatecznego wejścia w życie pod koniec lutego br. i to **olbrzymią większością głosów partji konserwatywnej.**

Równocześnie, a raczej obok ustawy taryfowej, wejdzie pod obrady rewolucyjny projekt, jakim jest plan **zupełnego zreformowania Izby Lordów** (senatu w parlamencie angielskim). Opozycja dąży do reformy, polegającej **na zdemokratyzowaniu tej instytucji,** która obecnie nie idzie w parze z wymogami nowoczesnej demokracji.

Izba Lordów jest instytucją arystokratyczną, w której zasiadają dziedziczni lordowie i najwyżsi dostojnicy państwa. Na przestrzeni ostatnich 20 lat wysuwano wiele interesujących projektów, które miały na celu reformę tej Izby wyższej. Już za rządów Asquitha pojawiły się próby reformy, których zrealizowaniu przeszkodziła jednak wojna światowa. Potem rządy konserwatywne Baldwina zobowiązały się do tej reformy. Dopiero jednak obecnie, gdy władzę dzierży rząd jedności narodowej, nadszedł właściwy moment by przeprowadzić tą rewolucyjną w skutkach reformę.

Walczą obecnie o prawo pierwszeństwa dwa ciekawe projekta: min. Thomasa, a dąży **do całkowitego usunięcia zasady dziedziczenia stanowisk w Izbie Lordów,** drugi zaś projekt konserwatystów idzie po linji **silnego wzmocnienia pozycji Izby Lordów,** jako

---

127)



(Ciąg dalszy).

— Po co tego znów djabli przynieśli? — myślał Rafał, nie przeczuwając, że analogiczne pytanie zadaje sobie w duchu Rusanow, witający się właśnie z niesympatycznym gościem.

— Nie wiedziałem, że towarzysz powrócił do Moskwy.

— Przyjechałem dzisiaj popołudniu, — wyjaśnił przybyły; — złożyłem raport, otrzymałem potrzebne pełnomocnictwo i oto jestem.

— Czyż potrzeba jakichś pełnomocnictw, aby odwiedzić starego znajomego? — zażartował gospodarz, lecz w brzmieniu jego głosu Rafał wyczuł coś, jak gdyby niepokój, nieźle zamaskowany.

— Do odwiedzin nie trzeba, zapewne, — odparł Miercew, chichocząc cichuteńko, a tak zjadliwie, że mały detektyw przestał rozróżniać mrówki strachu przebiegające mu krzyże od pcheł, które odziedziczył po czworonożnych towarzyszach niedoli ze Stalingradu; — ale trzeba pełnomocnictw, jak wiecie, jeżeli chodzi o aresztowanie... obcokrajowców! Bo ze swoimi nie robimy ceremonji, chi, chi, chi. No, dosyć żartów! Towarzyszu Rusanow, przybyłem tutaj w tym celu, by dokonać aresztowania pary nebezpiecznych szpiegów, angielskich... waszych gości... rzekomej Daisy Rindley i autentycznego sir Jamesa Rabbit, ale jej rzekomego kuzyna. Zdemaskowałem te ptaszki!

Rozdział XXXIV.

Ręczne granaty.

Nastała chwila ciszy dzowniącej w uszach; Rafał miał wrażenie, że słyszy nawet tentent pcheł, które mu uprzykrzały pobyt w niewygodnej kryjówce gorzej, niż bliskie sąsiedztwo tajemniczego wazonu, sprawcy guza na czole.

Sergjusz Miercew przerwał wreszcie tę grobową ciszę. Przysunął sobie fotel, rzucił się nań, aż sprężyny jękły pod skórzanem obiciem, poklepał się po udach i tonem przechwałki nadmienił dodatkowo:

— Przymknę tu, w Moskwie jeszcze trzeciego szpicla, tym razem polskiego, nazwiskiem Serafin Bobak... Ech, to cała historja. Przyznam się wam, towarzyszu Rusanow, że prosty przypadek naprowadził mnie na to odkrycie. Mianowicie przeglądając w pociągu dzienniki, między innemi i polskie, znalazłem notatkę, noszącą taki szumny tytutł: „Polski dziennikarz zaślubił amerykańską miljonerkę“... Zwykle takich bzdurstw nie czytam, ale całkiem przypadkowo wzrok mój padł na nazwiska nowożeńców. Już nazwisko „Dorothy Rabbit“ mnie zelektryzowało, no a potem... patrzę, przecieram oczy, jest, stoi, jak byk: „Serafin Bobak“! Pobrali się w Miami na Florydzie. Pięknie, niech się burżuje mnożą, będzie co rżnąć, gdy rewolucja światowa wybuchnie, ale naraz przyszło mi do głowy, że na pokładzie „Wołgi“ mieliśmy także jakiegoś Bobaka. Sprawdzam imię, zgadza się! Wypytuję tutaj, w Moskwie i słyszę, że ten gagatek nie odjechał wraz z innymi delegatami, ale pozostał.

— On już jest poszukiwany za inną zbrodnię, — wtrącił Rusanow; — no, ale mniejsza o niego. Nie mieszkał u mnie, nie odpowiadam za niego. Stokroć bardziej interesuje mnie to, coście, towarzyszu mówili o tamtych dwóch osobach. Powiedzcie mi łaskawie, jakie to zarzuty ciążą na Daisy Rindley.

— Zarzut zamordowania moich współpracowników Łapina i Laksbergera! — odparł Miercew twardo.

— Ach, o to chodzi? — Rafałowi wydało się, że Rusanow wypowiedział te słowa z ogromną ulgą. — Czy posiadacie konkretne dowody, że to ona?

— Dowody zdobędziemy w śledztwie. Narazie wystarczą mi poszlaki. Krytycznej nocy, w czasie balu w „Palm Beach Casino“, poleciłem Łapinowi i Laksbergowi, by śledzili tę Anglicę. Wyszli za nią, i nie wrócili więcej... Sekcja zwłok wykazała, że ci dwaj zginęli wprawdzie przez utonięcie, lecz ciała ich nosiły ślady licznych obrażeń. Widocznie stoczyli zażartą walkę przed śmiercią...

— I jedna słaba kobieta, neurasteniczka, dała im rady? Sądzicie, towarzyszu, że taki z niej herkules? — wtrącił Rusanow z wyraźną ironją.

— Ja sądzę, towarzyszu, — wrzasnął zirytowany Miercew, — że „Intelligence servise“ posiada „trochę“ więcej ludzi na swoim żołdzie, niż jedną, słabą kobietę, w dodatku neurasteniczkę, że wysyłając tę kobietę na tak odpowiedzialny posterunek, jak inwiligacja profesora Rusanowa, dodał jej do pomocy z tuzin zbirów. Oni dokończyli dzieła, gdy ona zwabiła moich ludzi w zasadzkę!

— Muszę niestety otworzyć wam oczy, towarzyszu i zburzyć misterną hipotezę, jaką sobie wybudowaliście, podróżując po tylu krajach. Bo my, w Moskwie, nie wysuwając nosa zagranicę, odkryliśmy właściwego mordercę Łapina!

— Ciekawym, kto to taki, — mruknął w duchu Rafał.

— To znaczy? — spytał Miercew głosem już znacznie mniej pewnym.

— To znaczy, że Łapina i Laksbergera zamordował własnoręcznie i bez niczyjej pomocy ten przeklęty Polak... Serafin Bobak, recte Rafał Królik!

— Hę? — Rafał omal na głos nie krzyknął tego „hę“.

— Dowody? — rzekł krótko Sergjusz Miercew.

— Dowody? — powtórzyła, jak echo, zbolała dusza małego detektywa.

— Czy przyznanie się winowajcy uważa towarzysz za wystarczający dowód? — rzekł Rusanow z ironją. — Jeśli tak, to proszę przejrzeć ten tutaj list. Pisał go ów Bobak w Konstantynopolu do jakiegoś przyjaciela, któremu na imię Baltazar. Nazwiska adresata ustalić nie zdołano narazie, gdyż koperty nie znaleziono przy zabitym.

— Przy zabitym? — przykre rozczarowanie zabrzmiało w pytaniu Sergjusza Miercewa. — Więc Bobak już nie żyje. Szkoda, wielka szkoda!

— Zacne bydlę, — wyszeptał mały detektyw; zdziwiłby się zapewne, gdybym go tak uszczypnął w nogę i powiedział, kim jestem.

— Bobak żyje, przypuszczam. Zginął Edgar Lowter, delegat angielski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

apelacji od często zbyt pohopnie uchwalanych w Izbie niższej, czyli „House of Commons“. W rachubę brany jest również projekt zmarłego lorda Birkenheada, członka gabinetu Baldwina, oparty na zasadzie **zredukowania Izby Lordów do 300 członków**, z tego 120 miałoby pochodzić z najwyższych urzędników i ludzi piastujących czołowe urzęda państwowe, reszta zaś z wyboru Izby Gmin. **Walka o reformę Izby Lordów wejdzie niezwłocznie pod obrady z chwilą wejścia w życie nowej ustawy taryfowej**, dookoła której skupioną jest najwyższa uwaga.

SPRAWY WĘGLOWE.

Nowa polityka celna W. Brytanji posiada przedewszystkiem znaczenie w tem, że ustawa taryfowa staje się bronią **instrumentem walki gospodarczej z krajami europejskimi.** Nowe taryfy dają bowiem Anglji możność nakładania obostrzonych ceł (do 100 procent) w stosunku do krajów Europy, które stosują ograniczenia na exportowe artykuły angielskie. Cła dochodowe, w wyniku wprowadzenia powszechnej taryfy celnej w Anglji, **dadzą około 30 miljonów funtów szterlingów rocznego wpływu**, co nawet pozwoli na zredukowanie b. wysokiego podatku dochodowego w Anglji (o pół lub jeden shyling = 1,50 zł) na 1 £, ale właściwą rolę odegra nowa polityka celna Anglji dopiero, **gdy w grę wejdą rokowania o nowe umowy handlowe z głównemi państwami Europy**, gdy angielskie koła gospodarcze posłużą się bronią taryfową, jako instrumentem w targach o uzyskanie koncesyj handlowych w Europie.

Ilustrują tą walkę celną najlepiej **zabiegi o utrzymanie rynków konkurencyjnych węgla w Europie** ze strony Anglików, prowadzących od 7 lat bój węglowy z Polską w Skandynawji. Z nowej taryfy celnej Chamberlaina wyłączone zostały bekony i wogóle mięso, co stworzyło dla angielskich przemysłowców węglowych w swoim rodzaju uprzywilejowane stanowisko: Angielscy węglarze uzyskali atut do forytowania węgla angielskiego, kosztem węgla polskiego na rynki północnej Europy. Danja, która jest najpoważniejszym eksporterem bekonów do Anglji, stoi bowiem obecnie wobec **groźby wprowadzenia przez Anglję kontyngentu na bekony duńskie**, w razie bojkotu przez Danję węgla angielskiego na dłuższą metę.

Świeżo zawarte pomiędzy Związkiem skandynawskich importerów węgla, a polskimi przemysłowcami węglowymi w Warszawie porozumienie, przedłużające do końca marca b. r. nasze dostawy węglowe do Skandynawji, **nie rozwiązują problemu walki konkurencyjnej**, gdyż kraje Skandynawji z jednej strony zmuszone są brać węgiel angielski, ze względu na niebezpieczeństwo represyj gospodarczych ze strony Anglji, z drugiej zaś **nie chcą się wiązać z dostawcami węgla z Kontynentu, a Polski w pierwszym rzędzie, długoterminowemi umowami, z powodu niepewnego kursu funta szterlinga, na którym nadal opierają się transakcje węglowe.**

Warto tu zaznaczyć, że ta sama delegacja węglowa skandynawska, pod wodzą dyr. Svanholma, która onegdaj bawiła w Warszawie, bawiła w tym samym charakterze już przed 3 laty w Anglji, na zaproszenie jednego z twórców pierwszego kartelu węglowego W. Brytanji p. Archera i że już wówczas położone zostały podwaliny pod porozumienie węglowe anglo-skandynawskie, oparte na zasadzie brania węgla angielskiego kosztem redukcji importu węgla polskiego do Skandynawji. Ograniczenie obecne rynków zbytu węgla angielskiego w południowej Europie: we Francji i Włoszech, silne ograniczenia na import węgla angielskiego do Belgji, Holandji i Niemiec (redukcja b. poważna importu węgla angielskiego do Hamburga i innych portów niemieckich) sprawia, że walka angielska przeciw węglowi polskiemu zaostrzy się silnie na rynku skandynawskim i że w tej walce broń celna ze strony Anglji odegra olbrzymią rolę. Ta sama broń celna odegra rolę w tak zwanych licytacjach taryfowych z Europą, gdy otwarte zostaną rokowania z głównemi państwami Europy: Francją i Niemcami w pierwszym rzędzie, o zawarcie nowych traktatów handlowych z Anglją.

Albion.

Londyn, 24. 2. (PAT) Według doniesień dzienników, dotychczas ustalono w wyborach irlandzkich 87 mandatów. Z tej liczby **przypada na partję republikańską de Valery 40 mandatów**, na partję rządową 30, na niezależnych z farmerami 10 i na Labour Party 7 mandatów. Stronnictwo de Valery wraz z Labour Party posiada jak dotychczas dostateczną większość dla sformowania rządu. (Obawy naszego korespondenta sprawdziły się.)

Tragiczny mecz bokserski we Lwowie.

Zapalczywy bokser żydowski aresztowany.

Lwów, 24. 2. (PAT) Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbywały się we Lwowie zawody **o misirzostwo okręgu w boksie.** W czasie walki w wadze ciężkiej **zawodnik Hasmonei Gross** skockautował w trzeciej rundzie **zawodnika Polonji Godlewskiego**, tak, że ten po przewiezieniu do szpitala **zmarł.** W sprawie tej wdrożono **dochodzenie przez organy policyjne i władze sądowe** i na polecenie prokuratora **aresztowano boksera Grossa**, który twierdzi, że walczył prawidłowo i nie mógł przerwać walki bez zarządzenia sędziego Landecka. Władze sądowe zarządziły sprowadzenie Landecka z Łodzi. Gross, na którym ciąży zarzut zabójstwa został oddany do dyspozycji sędziego śledczego. Przez cały dzień dzisiejszy przesłuchiwano wielu świadków tragicznego wypadku. **Sekcja zwłok Godlewskiego**, przeprowadzona dziś wykazała **wstrząs mózgu, złamanie podstawy czaszki i przerwanie tchawicy** Jutro o godz. 16 odbędzie się pogrzeb ofiary wypadku.

* * *

Hasmonea jest stowarzyszeniem sportowem żydowskiem i każdy jej występ gromadzi tłumy rozradowanych żydów na boisko, co zresztą jest rzeczą zrozumiałą. Trzeba w spokoju odczekać śledztwa i wyroku sądowego — ale już dziś można sobie przedstawić, jakiby to powstał rwetes wśród żydostwa, gdyby tak ich sportowca odwieziono z boiska do szpitala — a stamtąd na cmentarz.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Z Teatru Polskiego.

W piątek 26 bm. poraz drugi i ostatni pełna humoru komedja „Burza w szklance wody“, która dzięki wytwornemu dowcipowi oraz świetnej grze całego zespołu zyskała olbrzymie powodzenie na premjerze. Niewątpliwie kulturalna publiczność gdyńska skorzysta z tej sposobności i zapełni salę teatralną do ostatniego miejsca, jak to, zresztą, było już i na ostatniem przedstawieniu Wogóle można już dziś twierdzić, że węzeł sympatji między publicznością a teatrem, został zadzierżgnięty.

Związek Oficerów Rezerwy.

Dnia 19 bm odbyło się walne zgromadzenie tut. koła Związku Oficerów Rezerwy. Obradom marszałkował kap. rez. p. Michalewski.

Z przedstawionego przez Zarząd sprawozdania z czynności całorocznej, oraz sprawozdania kasowego wynika, że stan kasy w roku sprawozdawczym zwiększył się ze zł 700,— do zł 1 800, czyli że zasób kasowy zwiększył się w ciągu roku o zł 1.000. Prócz tego Koło Zw. O. R przekazało ze swych wpływów na rzecz pomocy dla bezrobotnych kwotę zł 451,—. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie za znakomitą gospodarkę.

Chcąc dać wyraz uznania i szczególnego zaufania obecnemu prezesowi Koła, dr. Bergerowi, wybrano go po raz piąty jednogłośnie prezsem koła. Do Zarządu wybrani zostali ponadto pp. Jęczkowiak, dyr. Zalewski, major Zakrzewski, major Słoński. insp. Mistat Leop., dr Krzyżanowski, Filar, sędzia dr. Pikor, Mazur, dyr. Sielużycki i Rożkowski.

W zebraniu uczestniczył też maj. Paluch. prezes okręgowego Związku O. R. z sekretarzem. Po wyczerpaniu porządku dziennego mjr. Zakrzewski wyraził gorące podziękowanie dyr. Bergerowi w imieniu Koła za jego niezmordowaną, ideową i owocną pracę, a mjr Paluch życzył pomyślnego dalszego rozwoju koła i współpracy nad budową Polski mocarstwowej.

Konferencja w sprawie wywozu ziemniaków.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni donosi: Wobec zbliżającego się sezonu eksportowego ziemniaków, na które zapowiadają się dobre konjunktury na szeregu rynków zachodnio-europejskich, zwołana została na dzień **2 marca br.** konferencja zainteresowanych sfer gospodarczych, w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. W związku z dobremi konjunkturami wywozowemi Izba podkreśliła konieczność zwrócenia większej uwagi na możliwość eksportu przez Gdynię, co będzie tematem obrad konferencji. Delegat Państwowego Instytutu Eksportowego przedstawi na konferencji możliwości eksportu ziemniaków, specjalnie na rynki zachodnio-europejskie, do Anglji, Holandji, Belgji oraz Francji, jak również przedstawi obszerny materjał do dyskusji i ustalenia wytycznych dalszej polityki eksportowej w tej dziedzinie. Niezależnie od powyższych spraw poruszoną będzie również **sprawa eksportu warzyw na rynki bałtyckie.**

Zdrowy sport związany z tradycją.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Chylonji urządziło dnia 18 bm. przy poparciu księdza proboszcza oraz miejscowego obywatelstwa staropolski kulig do Koleczkowa. Zebrało się 7 sań w zaprzęgach i około 30 sanek małych, tak, że pomieściło się na nich razem ok. 100 druhen i druhów. Wśród rozmaitych wesołych przygód kuligowych, wśród śpiewów i radości skończył się piękny ludowy sport o godz. 19-tej wiecz. Uznanie i wdzięczność należy się inicjatorom, a zwłaszcza ks. proboszczowi za wskrzeszenie zapomnianego już obyczaju ludowego na Kaszubach.

„Roxy“.

Komedja w 4 aktach Connersa.

Drugie przedstawienie Teatru Polskiego pod kier. dyr. Czapelskiego dnia 19 bm. tak pod względem sukcesu artystycznego jak i kasowego należy chyba do najlepszych w Gdyni, gdyż teatr był wyjątkowo co do jednego miejsca wysprzedany. Przypisać to należy nietylko wielkiemu rozgłosowi samej sztuki, która nie wiadomo dla jakich zalet, przebiegła zwycięsko przez wszystkie prawie sceny europejskie, lecz także znakomitej i subtelnej grze artystów, którzy już poprzednim debiutem w Gdyni zdobyli sobie szczere sympatje i uznanie gdyńskich miłośników teatru.

Co do samej sztuki, to przyznać się muszę, że nie zdołałem dopatrzeć się w niej tej przebojowej siły atrakcyjnej ani w założeniu ani w konstytucji, ani też w jakiejś głębszej obserwacji objawów współczesnego życia.

Życia i plastyki temu amerykańskiemu produktowi nadać może tylko gra inteligentnego i pełnego intuicji artysty, i te właśnie zalety zespołu p. Czapelskiego zapewniły sztuce powodzenie w Gdyni a nie wątpię, że i w innych miastach Pomorza.

Przebojem wprost zdobyła sobie sympatje i uznanie p. Ewa Porajska w tytułowej roli Roxy. Stworzyła ona bowiem z wielką wnikliwością w psychikę dziewczęcia - „kopciuszka“ pragnącego światła i miłości, kreację tak bogatą w znakomicie odtworzone, prawie że przeżyte emocje duchowe, że grze jej dorównać mogła tylko jeszcze p. Zbikowska w roli p. Harington, tworząc typ nowoczesnej „mamy“ z wielką finezją, bez zbytnich podkreślań a przecież o wymownych, konsekwentnie utrzymanych zarysach.

Bardzo poprawnie wywiązała się też w swej drobnej roli p. Szczepańska. Niekorzystnie wychodziła z ram całości tylko p. Szonertówna, która do tego zespołu jeszcze nie dorosła! To też wręczone jej kwiaty uważać musimy za wyraz osobistej adoracji a nie za hołd jej sztuce.

Z panów wyróżnił się bardzo szlachetnem ujęciem Tony Andersena p. Dardziński. P. Surzyński dopiero w drugim i trzecim akcie wszedł znakomicie w swój typ i wyrównał z nawiązką drobne usterki z aktu pierwszego.

Bez zarzutu dopełnili całości p. Gruszczyński i p. Ordon.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Podatek kryzysowy.

Urząd Skarbowy w Gdyni przypomina wszystkim służbodawcom, że od wypłaconych od dnia 1 stycznia 1932 r. wynagrodzeń służbowych, oblicza się w zamian 10% dodatku nadzwyczajnego **dodatek kryzysowy**, który należy oddzielnie wykazać w rubr. „uwaga“ wykazu potrąceń pod. dochodowego od wynagrodzeń służbowych.

Dodatek kryzysowy wynosi przy wynagrodzeniu, obliczonem w stosunku rocznym ponad 2,500 do 3.600 zł 0,5% wypł. wynagr., ponad 3.600 do 10.400 zł 1% wypł. wynagr., ponad 10.400 do 36.600 zł 2% wypł wynagr., ponad 36.000 do 60.000 zł 2,5% wypł. wynagr., ponad 60.000 do 80.000 zł 3% wypł. wynagr. itd.

Osoby otrzymujące wynagrodzenie od różnych służbodawców, obowiązane są do **5 marca br. złożyć obliczenie** różnicy pomiędzy pod. doch. od uposażeń (wynagrodzeń) i 10% dod. nadzw. potrąconym w ciągu 1931 r. przez poszczególnych służbodawców, a podatkiem i 10% dod. nadzw. przypadającym do zapłaty od łącznego wynagrodzenia otrzymanego od wszystkich służbodawców razem w ciągu 1931 r.

Przypadającą różnicę podatku i 10% dod. wpłacić należy na zasadzie przedłożonego obliczenia w miejscowej Kasie Urzędu Skarbowego w 4 równych ratach i to do **5 marca, 5 czerwca, 5 września i 5 grudnia 1932 r.**

Drobne wiadomości.

Ilość konfiskat czasopism w Polsce wynosiła w roku ubiegłym 2100. Świadczy to wymownie o wzroście nastrojów opozycyjnych.

* * *

W Warszawie istnieje przeszło 1800 różnych stowarzyszeń.

* * *

Włoski „Brześć“. Faszyści przetrzymują na wyspach wulkanicznych morza Śródziemnego 1200 więźniów politycznych. Większość choruje na gruźlicę, 37 dostało pomieszania zmysłów, 5 popełniło samobójstwo, 2 zabili strażnicy — kijami.

* * *

W czasie koncertu w radjo wiedeńskiem padł nieżywy przed mikrofonem dyrygent orkiestry, prof. Ludwik Kaiser.

„Wypożyczył" żonę

i dostał się słusznie za kraty sądowe.

Paryż, w styczniu 1932 r.

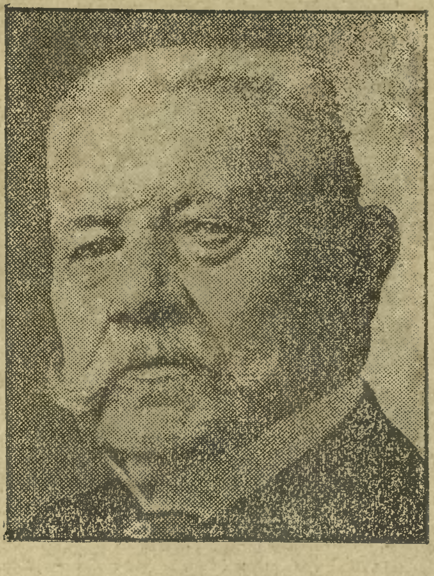
Dokąd prowadzi t. zw. postępowe wychowanie młodzieży, rozluźniające węzły rodzinne, depcące nogami świętość małżeństwa, rozbijające podstawową komórkę życia społecznego i starająca się zrównać akt ślubny z suchym kontraktem, mającym umożliwić wyłącznie zaspokojenie chuci cielesnych bez głębszego celu, o tem przerażająco świadczy pewna afera, poruszająca w tej chwili t. zw. lepsze sfery paryskiego towarzystwa. „Bohaterem" skandalu jest człowiek, który — jak podał w czasie sądowych przesłuchów — „wypożyczył" żonę bogatemu kupcowi na lat 5 za wysokiem wynagrodzeniem. Smutny ten „interes" byłby może nie ujrzał światła dziennego, gdyby zdeprawowany nieokiełznaną chęcią używania życia Marius Barnouxt — tak się nazywa ów „bohater" — nie był chwycił się coraz mniej wybrednych sposobów wymuszania na swoim nieciekawym a osobliwym kontrahencie.

Z 36 lat życia spędził M. Barnoux 8 lat w więzieniu. Przed 3 laty — opuściwszy więzienie w Paryżu — poznał niejaką pannę Camard, zatrudnioną w jednem z paryskich przedsiębiorstw filmowych, z którą się ożenił. Podróżując jako przedstawiciel hurtowni win, zawarł Barnoux wkrótce po ślubie znajomość z zamożnym kupcem z tej samej branży, Wiktorem Rouzière i wprowadził go do swego domu. Między gościem a panią Barnoux rozwinęły się z biegiem czasu stosunki więcej niż przyjazne. B. artystka filmowa pewnego razu ni stąd ni zowąd wyraziła chęć zamieszkania w willi przyjaciela domu a „czuły" małżonek wyraził zgodę na to zamierzenie, pod warunkiem jednak, że Rouzière utrzymywać będzie żonę i dziecko przez lat 5 a skazanemu na samotność małżonkowi umożliwi sumą 30 000 franków otwarcie sklepu. Rouzière przyjął warunki, płacąc za niesamowitą transakcję brzęczącą monetą. Niedługo się jednak cieszył „kupionem szczęściem". W kilka miesięcy później zjawił się Barnoux w willi R. i zażądał 70 000 franków. Rouzière dał mu i tę kwotę, aby tylko mieć spokój, ale nienasyconego apetytu handlarza nietyle win ile żywym towarem, nie zaspokoił. Jeszcze nie upłynęły dwa lata objętego umową okresu „wypożyczenia", a Barnoux zjawił się znowu. Tym razem jednak potworowi powinęła się noga. Pod groźbą ujawnienia skandalicznej transakcji i zniszczenia w ten sposób reputacji kupca, groźbą, popartą w dodatku rewolwerem, zażądał okupienia milczenia „drobnostką" 220 000 franków. Ta brutalna chęć wymuszania wytrąciła Rouzièra z równowagi. Zasłaniając się tem, że pojedzie do kantoru po książkę czekową, pozostawioną w kasie żelaznej, wyjechał i wrócił w towarzystwie policji, która się p. Barnoux zainteresowała. Sąd postarał się o to, aby ten, który węzły małżeńskie używał do zbrodniczych i samolubnych interesów, miał bardzo wiele czasu do namysłu nad nikczemnością swoją i skutkami deprawacji duszy, mającej swe źródło w hasłach postępu, oderwanych od Boga i pozbawionych wszelkich zasad moralnych.

Może ten obraz upodlenia ludzkiego, który mógł powstać jedynie na gruncie francuskim od lat dziesiątek uprawianym przez bezbożników, będzie przestrogą dla tych, którzy instytucję małżeństwa chcieli i u nas urządzić według haseł zgniłego postępu.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Kandydaci na prezydenta niemieckiej Rzeczypospolitej.



Hindenburg.



Adolf Hitler.



Komunista Thälmann.



Podpułkownik Düsterberg.

Ambasador amerykański w Niemczech. honorowym doktorem uniwersytetu w Tübingen.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 2. Wymownym dowodem politycznej propagandy uprawianej przez Niemców w korpusie dyplomatycznym jest **nadanie ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Sackettowi godności honorowego doktora uniwersytetu w Tübingen.** Bardzo charakterystyczne jest umotywowanie senatu uniwersyteckiego, nadającego mu godność doktora honoris causa fakultetu prawniczego i nauk państwowych. Mianowicie dyplom doktorski powiada, że godność ta została mu nadana **w uznaniu jego serdecznej i wpływowej przyjaźni dla Niemiec.** Rozpoznanie niebezpiecznego położenia gospodarstwa niemieckiego w właściwym czasie i współdziałanie w usunięciu tego niebezpieczeństwa u odpowiednich czynników jest niezwykłem zjawiskiem wymagającem nadania Sackettowi doktoratu honorowego. Promocja odbędzie się w dniu 25 kwietnia w Tübingen.

Niemcy z braku orderów nadają **masowo doktoraty honorowe,** szczególnie amerykańskim ambasadorom. Poprzednik Sacketta, ambasador Schurman tuż przed swoim wyjazdem otrzymał doktorat honorowy uniwersytetu w Heidelbergu. Inflacja dyplomów honorowych stopni akademickich, które można za złożeniem większej lub mniejszej kwoty nabyć, jest charakterystyczną oznaką, że **godność ta w samych Niemczech nie jest wysoko oceniana.**

AR.

Echa katastrofy kolejowej na szlaku Warszawa - Gdańsk.

Łowicz. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma podaliśmy wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na szlaku Warszawa-Gdańsk pod stacją Łowicz. Obecnie otrzymaliśmy dalsze szczegóły, które poniżej kreślimy.

Pociąg pospieszny zdążający z Warszawy do Gdańska, **najechał na przejeździe kolejowym na autobus osobowy,** kursujący między Kiernozją a Żyrardowem. **Rampa kolejowa była niezamknięta,** to też autobus dostał się pod lokomotywę. Maszynista mimo nadludzkich wysiłków nie mógł natychmiast maszyny zahamować, skutkiem czego pociąg wlókł za sobą na przestrzeni około pół kilometra rozbity autobus.

Dwaj ciężko ranni pasażerowie zmarli wkrótce po wypadku, zaś 10 osób jest lżej rannych. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitala w Łowiczu. **Właściciel i szofer autobusu ponieśli śmierć na miejscu. Całkowitą winę ponosi dróżnik kolejowy Adamczyk, który z niedbalstwa nie zamknął na czas rampy.**

Kobieta o 26 nazwiskach.

Zmierzch bezczelnej oszustki.

Lublin, Do Lublina, pociągiem z Częstochowy, przybyła podająca się za Izabelę Wolską **licząca około lat 30 przystojna kobieta.**

Przybywszy na peron, zachorowała. Po przewiezieniu do szpitala poczęła opowiadać fantastyczne historje na temat swych przeżyć w katowickich sowieckich, **o rozstrzelaniu męża, torturowaniu 12-letniej córeczki, o ucieczce z Bolszewji itd.**

Wolską zainteresowały się władze bezpieczeństwa.

I oto już po pierwszem przesłuchaniu wyszły na jaw rewelacyjne okoliczności. Okazało się, że Wolska właściwie nazywa się Adamczyk, później zaś, że nazywa się Orłowska. Prowadzone przez Wydział Śledczy **dochodzenia wzbogacają historję Wolskiej o coraz to nowe szczegóły.**

Okazuje się, że rzekoma Wolska grasuje w Polsce od szeregu lat, a zawsze w większych ośrodkach, gdzie łatwiej o zdobycz i o schronienie.

W swoim czasie **udawała w Warszawie rosyjską księżnę, której majątki zagarnęli bolszewicy.** Przenosząc się z miejsca na miejsce dokonała szeregu oszustw, za które została ukarana kilkakrotnie więzieniem.

Ostatnio, odsiedziawszy karę więzienia w Częstochowie, przybyła do Lublina, gdzie w przeciągu zaledwie paru godzin naciągnęła na pożyczkę szereg osób.

Nadesłane niemal z całej Polski dane tyczące osoby rzekomej Wolskiej, ujawniają wprost niebywałą sensację.

Oto rzekoma Wolska, Orłowska vel Adamczyk **używała dla pewnych dotychczas nieustalonych celów około 26 nazwisk.**

Oto ich część: Bernfeld, Greger Zofja-Marja, Krzesińska, Niedźwiedzka Helena, Kalińska Helena, Kowalska, Kalinowska, Tebuszewska, Czetwertyńska, Opalińska, Olszewska, Nowacka, Berger Olga, Waciówna, Mycielska itp.

Mrok otaczający osobę rzekomej księżniczki zwolna zaczyna się przerzedzać.

Zacieśnianie stosunków z zagranicą.

Z sejmowej i senackiej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Komisja spr. zagr. Sejmu przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie **ratyfikacji konwencji między Polską a Wielką Brytanją w przedmiocie postępowania w sprawach cywilnych i handlowych.** Następnie przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy, dotyczącej **wydawania przestępców i pomocy sądowej w sprawach karnych pomiędzy Polską a Belgją,** dalej projekt ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia między **Polską a Węgrami o ochronie niektórych gatunków win, wreszcie przyjęto konwencję osiedleńczą między Polską a Turcją.**

Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. przyjęto między innemi projekt ustawy w sprawie konwencji **handlowo-nawigacyjnej między Polską a Rumunją,** dwie noty, dołączone do konwencji, a wymienione między rządami polskim i rumuńskim w sprawie **kukurudzy i rur żeliwnych,** protokół, dotyczący polsko-rumuńskiej **konwencji weterynaryjnej** w sprawie przywozu zwierząt oraz spraw produktów zwierzęcych, wreszcie **konwencję weterynaryjną** między Polską a Rumunją, podpisaną wraz z protokółem końcowym w Warszawie 1930 r.

Policjanci strzelają — do siebie.

Instruktor powiatowy policji państwowej w Krośnie przodownik Feliks Bojko dokonał zamachu morderczego na życie przodownika Florki, którego wystrzałem z rewolweru zranił ciężko w lewe ramię, powodując złamanie kości, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Powodem zamachu były niesnaski między Florką a samobójcą.

Nie wolno nadużywać tytułu „katolicki" lub imion Świętych.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Stolicy Świętej zabraniające używania przymiotnika „katolicki" w nazwach instytucyj finansowych i bankierskich. Jednocześnie wzbroniono używania w tym samym celu imion Świętych, przeważnie patronów krajowych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Gospodarz postrzelił stróża nocnego

Rawicz. W wyniku nieporozumień postrzelony został stróż nocny Kazimierz Stankowiak w Pakosławiu w pow. rawickim. Podczas nocnego obchodu p. Stankowiak, słysząc podejrzane szmery, wszedł do zabudowań gospodarskich p. Walentego Maćkowiaka. Szczekanie psów zbudziło gospodarza, który strzelił z fuzji na postrach, raniąc przytem osobnika, wychodzącego z chlewu. Wychodzącym, o którym p. Maćkowiak był przekonany iż to złodziej, był stróż nocny Stankowiak. Na szczęście rana postrzałowa nie jest ciężka.

Kłusownicy pobili gajowego.

Jarocin. W Śmiełowie (pow. jarociński) padł ofiarą napadu ze strony 2 kłusowników, polujących na króliki, gajowy Michał Roszak. Napastnicy poturbowali Roszaka kijami, poczem oddali doń 2 strzały z fuzji. Szczęśliwym trafem śrut przebił tylko kożuch powyżej bioder, nie wyrządzając gajowemu żadnej szkody. Przeprowadzone przez policję dochodzenia doprowadziły do ujęcia kłusowników w osobach mieszkańców Brzóstkowa, niej. Jeleniewskiego i Rosińskiego.

—::—

SUCHA (Pom.) Z walnego zebrania Związku Inwalidów Wojennych. W lokalu p. Sroczyńskiej odbyło się walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych, wdów i sierot grupa Sucha, które zagaił p. L. Nitka, witając zarazem przybyłego przewodniczącego Zw. Inwalidów koła Koronowo p. Nowackiego, który w rzeczowem przemówieniu przedstawił całokształt pracy Związku Inwalidów. Do prezeydjum walnego zebrania wybrano p. Nowackiego przewodniczącym, a p. Jędryczaka jako sekretarza. Odczytano ostatnie protokóły i okólniki zarządu głównego. Ze sprawozdania z roku ubiegłego wynika, iż praca była dość intensywna. Członków liczy koło przeszło 80. Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi wybrano nowy i to pp.: L. Nitka - prezes, A. Jędryczka - zastępca, A. Nitka - sekretarz, M. Chmara - zastępca, F. Karwasz - skarbnik, Wł. Koźlinka - zastępca. Komisję rewizyjną tworzą pp. J. Lewandowski przewodniczący, A. Tupajka - sekretarz, A. Kolasa, J. Piasek i M. Stróż - członkowie. Następnie uchwalono rezolucję, protestującą jak najkategoryczniej przeciw zakusom p. wiceministra skarbu Starzyńskiego oraz posła p. Polakiewicza, zmierzającym w kierunku odebrania renty inwalidzkiej mniej procentowym wzgl. przeprowadzenia dodatkowej rejestracji ofiar wojny oraz jakikolwiek zamach na renty wdowie i sieroce.

Koronowo.

Srebne gody małżeńskie obchodził st. dozorca więzienny p. Piotr Pufelski z swą małżonką Pauliną z Scharmachów. Na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!"

P. burmistrz Wodniczak objął urzędowanie. Zarządzeniem poznańskiego urzędu wojewódzkiego objął z dniem 11 bm. urzędowanie po półtorarocznej przerwie burmistrz p. Franciszek Wodniczak, co obywatelstwo przyjmie niewątpliwie z radością, bowiem p. burmistrz Wodniczak znany jest ze swej niestrudzonej działalności społecznej, poświęcając wolny czas wszystkim pożytecznym organizacjom.

Olbrzymi pożar wybuchł w zabudowaniach p. Siudy w Lucimiu. Zniszczył doszczętnie dużą stodołę wraz z znajdującem się w niej zbożem i całym martwym inwentarzem, łącznej wartości od 20.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

U powstańców i wojaków. Miesięcznemu zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków przewodniczył prezes p. St. Nowacki w obecności przeszło 80 członków. Prezes p. Nowacki wygłosił interesujący referat na temat powstania wielkopolskiego. Przyjęto następnie 17 nowych członków, do których prezes zwrócił się z apelem o intensywną współpracę dla dobra idei powstańczej. Postanowiono utworzyć świetlicę w celu podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego członków. Otwarcie świetlicy, która mieścić się będzie w sali p. Gollnika, nastąpi w dniu 25. bm. o godz. 19. Odbywać się tam będą prócz interesujących i rzeczowych wykładów, również różne gry, czytanie czasopism, książek itp.

Inwalidzi protestują. W niedzielę 14. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tutejszego Koła przy licznym udziale członków w celu zaprotestowania przeciwko zakusom odebrania renty inwalidzkiej mniej procentowym inwalidom wojennym. Zebranie zagaił prezes p. Nowacki a sekretarz Myk odczytał protokół rocznego walnego zebrania. Prezes zaznajomił zebranych z grożącem inwalidom niebezpieczeństwem odebrania renty inwalidzkiej mniej procentowym inwalidom wojennym względnie przeprowadzenia redukcji inwalidów-urzędników z urzędów państwowych. Wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której uchwalono ostrą rezolucję do miarodajnych czynników.

Wielka manifestacja katolicka. Z ramienia Konferencji Prezesów odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI oraz 25 letniego jubileuszu sakry biskupiej ks. biskupa Bandurskiego. Słowo wstępne wygłosił protektor ks. prob. Żelewski, podając program uroczystości. Treściwy referat o działalności Ojca św. wygłosił p. rektor Żuchowski. wyszczególniając wielkie zasługi Ojca św. w czasie jego pobytu jako nuncjusz w Polsce. Udatnie wykonane okolicznościowe deklamacje i śpiewy przez Tow. śpiewu im. św. Cecylji, Stow. Młodych Polek, Młodzieży Męskiej i dziatwę szkolną, przyczyniły się znacznie do urozmaicenia całej uroczystości, która przybrała podniosły charakter. Drugą część uroczystości z okazji 25-letniego jubileuszu sakry biskupiej ks. biskupa Bandurskiego uzupełnił referat ks. prob. Żelewskiego o wielkich zasługach i działalności czcigodnego jubilata.

Żnin.

25-lecie kapłaństwa. 25-letni jubileusz kapłański święcił emerytowany ostatnio proboszcz w Brzyskorzystwie, pow. żniński, ks. Mieczysław Czyżak, zamieszkały w Żninie na Małej Osadzie. Jubilat otrzymał liczne gratulacje od znajomych a szczególnie od parafjan brzyskorzystewskiej parafji.

Wybór burmistrza. Na posiedzeniu rady miejskiej większością głosów (na 12 radnych 7 głosów) wybrano dotychczasowego zast. burmistrza p. Maksymiljana Ratajskiego, burmistrzem m. Żnina. Podań wpłynęło od 40 kandydatów. Specjalna komisja wybrała 6 wniosków do ściślejszego wyboru, mianowicie: Maksymiljan Ratajski Żnin, Sylw. Witkowski Bydgoszcz, Franc. Lubiński Chełmno, Edm. Rybczyński Żnin, Jerzy Hempel Łobżenica i Walenty Kochanowski Miłosław. Głosowanie odbyło się tajne.

Walne zebranie Powstańców i Wojaków. W Jadownikach przewodniczył na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków p. Józef Tuchołka. Protokółował p. Jan Malak. Sprawozdanie roczne składali członkowie zarządu (prezes, sekretarz i skarbnik). Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes Nowak, wiceprezes Malak, skarbnik Wł. Flejter i J. Tuchołka ławnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gorącego, Pińskiego i Przybylskiego. Do sądu honorowego p. Tuchołkę przewodniczącym, pp. Nowaka i Kujawę ławnikami. Delegatem na zjazd okręgowy p. Nowaka.

Członkami zarządu gminy zostali wybrani pp.: Ignacy Głowski sołtysem, Gwit Kasper I. ławnikiem, Gawrych Antoni II. ławnikiem a p. Rochowiak Onufry zastępcą ławnika. W Marcinkowie Górnem zast. przełożonego obszaru dworskiego zatwierdzony został p. Franciszek Nawotnik, urzędnik gospodarczy.

Pakość.

Zawiązanie Placówki Hallerczyków. Wzorem wszelkich innych miejscowości, gdzie tylko znajdują się żołnierze b. armji Hallera, utworzono tu w niedzielę dnia 14. bm. placówkę Hallerczyków. Na zebranie organizacyjne b. żołnierze błękitni bardzo licznie się stawili oraz goście jak i przedstawiciele Chorągwi Pomorskiej i Placówki Inowrocław. Zebranie organizacyjne zagaił p. L. Leczyński witając wszystkich zebranych i przedłożył cel tego zebrania. Dalsze przewodnictwo poruczono prezesowi Chorągwi Pomorskiej p. Urbańskiemu, który zobrazował ideę Związku Hallerczyków i powierzył przewodnictwo p. Ign. Mroczyńskiemu. Prezes p. Urbański odczytał statut Związku Hallerczyków. W skład tymczasowego zarządu weszli pp.: P. Mroczyński prezes, St. Wardyński sekretarz, W. Ciesielski skarbnik i ławnicy pp. Klich K. oraz Rożniakowski. Zebranie walne uchwalono zwołać na dzień 13 marca br.

Sprzedał ziemię Niemcom.

Z Tłukom (pow. wyrzyski) donoszą nam, że p. Ontoni Brewka sprzedał gospodarstwo, obejmujące 22 morgi, zawsze w polskich rękach będące, Niemcowi Blücherowi z Wysoczki za 9000 zł. P. Brewka już w r. 1919 sprzedał swe gospodarstwo w Świętej, pow. złotowski, również w ręce niemieckie. Poto więc przybył do Polski, aby być pełnomocnikiem Niemców w wyrywaniu ziemi z rąk polskich. Teraz syn jego Jan szuka nowego kupna. Opinja polska będzie wiedziała, jakie wobec takiego postępowania zająć stanowisko.

Inowrocław.

Walne zebranie pracowników przemysłu gastronomicznego i hotelowego zagaił delegat okręgowy p. Sokołowski z Bydgoszczy. Przewodniczył zebraniu p. K. Dzikowski; do pióra powołano p. Steinera, na ławnika p. Małkowskiego. Referat na temat: „Kryzys w naszym przemyśle i sposób obrony przeciwko bezrobociu przez organizacje i jednostki" wygłosił p. Sokołowski z Bydgoszczy. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: M. Małkowski - prezes, K. Dzikowski - wiceprezes, E. Steiner - sekretarz, M. Malinowski - zastępca, M. Pokrywka - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp. Głuszczyński, Oźmina i Januszewski. Ławnicy pp. Maciejewski i Liedke.

Wieczorek muzyczny. Dnia 20 bm. odbył się w auli gimnazjum Jana Kasprowicza koncert, w którym wystąpili kontrbasista, prof. państw. konserwatorjum w Poznaniu p. A. B. Ciechański, prof. konserwatorjum w Bydgoszczy p. E. Rösler (fortepian) i prof. muzyki p. Z. Soja (skrzypce). Szczególnie oklaskiwano subtelną grę na kontrabasie prof. Ciechańskiego. Koncert zorganizowało Gimnazjalne Kółko Muzyczne w Inowrocławiu przy gimnazjum Jana Kasprowicza. Wieczorek muzyczny zagaił uczeń 8 kl. p. Chudziński odczytem o powstaniu i rozwoju kontrabasu, smyczka i skrzypiec. Następna audycja Kółka Muzycznego odbędzie się w marcu br., w której wykonawcami będą: p. prof. Madejowa (mezzo-sopran), p. prof. Madeja (klarnet) i p. prof. Sauer (fortepian).

Nie wolno krzywdzić obrońców Ojczyzny!

Potężna manifestacja inwalidów w Poznaniu.

Poznań. W niedzielę 21. bm. odbyła się olbrzymia manifestacja Związku Inwalidów Wojennych. Ogromna sala Zoologu była przepełniona po brzegi, pomimo, że wpuszczano jedynie samych członków. Obecnych obliczano na 1500 osób; liczni byli delegaci z prowincji.

Zebranie zagaił prezes Koła poznańskiego, p. Joachimiak. W czasie zagajenia odezwały się już charakterystyczne okrzyki: Czy są posłowie z BB.? Niema posłów — brzmiała odpowiedź, którą niewątpliwie zapamiętali sobie zebrani... Posłowie z BB. istotnie nie mieli powodu pokazywać się na oczy inwalidom, którym tyle pięknych rzeczy obiecywali...

Pierwszy referat wygłosił wiceprezes Wydziału Wykonawczego p. Szulczyński z Warszawy. Prelegent przywiózł pozdrowienie od władz i omówił przebieg dotychczasowy walki z zapędami wiceministra Starzyńskiego (który faktycznie rządzi w ministerstwie skarbu). Delegacja oraz, różne interpelacje odniosły już pewne wyniki, zdołano znacznie zredukować sumę oszczędności na głodowych rentach inwalidzkich — lecz i to jeszcze, co ministerstwo zamierza — byłoby nie do zniesienia dla zgłodniałych mas inwalidzkich.

Drugi referat wygłosił prezes wojewódzki p. Stachecki. Po referatach rozpętała się burza w długiej dyskusji. Ze zgłoszonych kilkudziesięciu mówców część musiała zrezygnowac z powodu braku czasu. Wszystkie przemówienia były stanowcze i bezwzględne. P. Jezierski (Wągrowiec) zakomunikował o rzeczy wprost niesłychanej: starosta wągrowiecki chciał aresztować organizatorów urządzonego tam wiecu i zapewniał... że zmniejszenia rent nie będzie. W dzień po wiecu kazał policji spisać protokół.

Zebranie uchwaliło poniższą rezolucję:

Zgromadzeni na zebraniu protestacyjnem w Poznaniu dnia 21 lutego 1932 roku inwalidzi i wdowy wojenne w liczbie około 1500 osób oraz przedstawiciele ofiar wojny z Bydgoszczy, Wągrowca, Ostrowa, Rogoźna, Międzychodu, Leszna, Wrześni, Wielenia, Chodzieży, Szamotuł, Sierakowa, Strzelna, Kruszwicy, Gniezna, Kościana, Wolsztyna, Opalenicy, Jarocina, Zbąszynia. Śremu, Rawicza, Pniew, Krotoszyna, Inowrocławia, Pleszewa, Mogilna, Otorowa, Mieszkowa, Zajączkowa, Biskupic, Brodów, Czempinia, Mosiny, Osieczny, Kołaczkowa, Lubinia, Zaniemyśla, Samostrzela, Lubonia, Murowanej Gośliny, Żabikowa, Kórnika, Nowegomiasta, Swarzędza, Buku, Fordonu, Chojnic, Koronowa, Miłosławia i innych, protestują jak najenergiczniej przeciwko ujawnionej tendencji pozbawienia zaopatrzenia pieniężnego pierwszych dwóch kategoryj inwalidów, ogólnej obniżki rent, oraz ostatnio propagowanej tendencji różniczkowania wysokości zaopatrzenia zależnie od miejsca zamieszkania.

Projekty te, a w szczególności projekt pozbawienia zaopatrzenia pewnych kategoryj inwalidów w zupełności godzą w kilkudziesięciotysięczną rzeszę inwalidów wojennych którzy wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego i panującego bezrobocia znajdą się w skrajnej nędzy, albwiem jakkolwiek pobierana renta jest bardzo niską, to jednak stanowi ona w dzisiejszych warunkach poważną pozycję w skromnym ich budżecie.

Uprzejmie, lecz niemniej stanowczo potępiają więc zgromadzeni ujawnione dążenia redukcji rent i domagają się kategorycznie zaniechania czynienia tych oszczędności budżetowych kosztem ofiar wojny.

Każdy z inwalidów niósł swą krew i życie, pozostawiając żony i dzieci pod opieką Ojczyzny, w przekonaniu, że nasza Najjaśniejsza Rzeczypospolita zajmie się nimi sprawiedliwie i przychylnie, jak matka pokrzywdzonemi dziećmi. Tymczasem już raz zostali inwalidzi i wdowy zawiedzeni przez niedawno dokonaną obniżkę rent a obecnie miałby te same ofiary wojny spotkać dalszy zawód.

Już dokonane, a zamierzone dalsze uszczuplenie i odbieranie rent sączy w piersi i umysły ofiar wojny jad rozgoryczenia i nieufności.

Nieufności nie do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, za którą gotowi inwalidzi poświęcić resztkę życia, lecz do tych, którzy bez serca, bez zrozumienia krzywdy, nie chcą uznać tak bardzo skromnych wymagań ofiar wojny.

Składając raz jeszcze energiczny protest, zgromadzeni stwierdzają, że zaoszczędzenie wydatków Skarbowi Państwa nastąpić może bez krzywdy dla ofiar wojny na zupełnie innej a zgodnej z interesem Państwa podstawie jak przez nadanie inwalidom i wdowom koncesyj, odebranych nieuprzywilejowanym, oraz zamożnym emerytom, nadanie posad państwowych i przez bezgotówkowe nadanie ziemi państwowej w formie kapitalizacji renty. Całkowite i szczere wykonanie tych postulatów da z całą pewnością Państwu więcej oszczędności aniżeli niesprawiedliwe obniżenie lub zupełne obcięcie rent.

Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Skutki „wojny"

między parobczakami wiejskimi.

Za zastrzelenie przeciwnika — więzienie.

Poznań. We wrześniu ub. roku stanął przed trybunałem karnym sądu okr. w Gnieźnie niej. Józef Zachmyc z Nowej Wsi (pow. gnieźnieński) oskarżony o zabójstwo niej. Harkego z Imielna.

Tłem zajścia był oddawna już istniejący między młodzieżą Nowej Wsi a młodzieżą z Imielna „stan wojenny", którego krwawy epilog rozegrał się w czerwcu ub. roku. W krytycznym dniu wybrał się Zachmyc wraz z niej. Premlerem do Imielna w odwiedziny do pewnej piękności wiejskiej. Ponieważ jednak obaj przybysze wkroczyli w teren zainteresowań młodzieży imielnickiej, postanowiło kilku wojowniczo usposobionych parobków intruzów ze wsi przepędzić. Uzbrojeni w laski i kamienie ruszyli parobcy imielneńscy do ataku na obu przybyszów. W trakcie bójki, jaka się na krańcu wsi wywiązała, oddał Zachmyc do napastników jeden strzał, który ugodził śmiertelnie w kręgosłup niej. Harkego.

Po kilku miesiącach rozegrał się ostatni akt tragicznie zakończonej bójki przed kratami sądowemi. W wyniku przeprowadoznej rozprawy został Zachmyc skazany za zabójstwo na karę 3 lat więzienia. Z powodu założenia przez skazanego odwołania od wyroku znalazła się sprawa na wokandzie sądu apelacyjnego, który obniżył Zachmycowi karę z 3 lat na 2 lata więzienia.

Mogilno.

Walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbyło się w salce parafjalnej u p. Kasprowskiego. Zebranie zagaił prezes p. W. Filipiak który jednocześnie przywitał prezesa okręgowego p. dr. Gutowskiego, okręgu inowrocławskiego, który zaszczycił swą obecnością. Przewodniczącym wybrano p. aptekarza Nowaka Fr., do pióra powołano p. Adama Napieralskiego. Po sprawozdaniu sekretarza i naczelnika złożył sprawozdanie skarbnik; prezes p. W. Filipiak wyraził żal do skarbnika ponieważ nie starał się ściągać składek członkowskich od druhów. Sekretarzowi i naczelnikowi udzielono jednogłośnie absolutorjum, jednakowoż skarbnikowi wstrzymano pokwitowanie, z powodu braku poszczególnych członków komisji rewizyjnej, wobec czego udzielenie pokwitowania wstrzymano do przyszłego zebrania plenarnego i w tym czasie postanowiono aby komisja zdała sprawozdanie z odbytej rewizji i na wniosek jej udzielić skarbnikowi pokwitowania. Po omówieniu szeregu innych spraw dotyczących skarbnika i komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes apt. Nowak Franc., wiceprezes Krusieński Stan., skarbnik Konieczka J., naczelnik Stręk, zast. naczelnika Kraśny.

Plenarne zebranie Stow. Młodzieży męskiej otworzył prezes p. Kosmowski. W komunikatach zarządu podano do wiadomości druhom, że konkurs obowiązkowości rozpoczyna się z dniem 7. bm. Referat wygłosił p. Maih Józef, deklamacje p. Walczak Antoni. W wolnych głosach prezes Kosmowski prosił by członkowie wstąpili do Bractwa Wstrzemięźliwości.

Statystyka. W miesiącu styczniu br. urodziło się ogółem 17 dzieci, w tem 10 chłopców i 7 dziewcząt. Ślubów zawarto 1. Zmarło 5.

Bezrobocie. W mieście Mogilnie ogółem zarejestrowanych bezrobotnych jest 260, którzy otrzymują minimalne zasiłki a druga ilość bezrobotnych którzy wogóle nie mają żnikąd żadnych zasiłków. Duża ilość bezrobotnych miała nadzieję znaleźć pracę po przyłączeniu powiatu strzelińskiego, ale jak zdołano stwierdzić, że nietylko nie przyjmuje się nowych pracowników, ale cały wydział powiatowy prócz etatowych zostanie zwolniony z dniem 1 kwietnia br. w liczbie 9 z samego wydziału a jeszcze spora ilość z innych urzędów jak i wójtostw. Wobec tego liczba bezrobotnych powiększy się powainie.

Niestronno.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Parlinie pobłogosławił ks. proboszcz związek małżeński pomiędzy p. Anna Rosińską z Sadowa z p. Adamem Durczakiem z Niestronna. Młodej parze „Szczęść Boże".

Z życia S. M. P. Na plenarnem zebraniu starannie została wygłoszona deklamacja i odczyt. Postanowiono urządzić dla członków konkurs obowiązkowości. W wolnych głosach omawiano sprawy dotyczące rozwoju organizacji.

Fordon.

Akademja papieska odbyła się 14. bm. Akademję w salach „Strzelnicy" zagaił prezes Akcji Katolickiej p. rektor Brose. Obszerny referat ze życia i 10-letniej działalności Papieża wygłosił ks. wikary Redmer. Chór kościelny św. Cecylji upiększył uroczystość śpiewem.

Przytrzymanie fałszerzy jednozłotówek.

Świecie. W ostatnim czasie zakwestjonowano u kupców Trzebiatowskiego Józefa i Nürnberga Wilhelma zam. w Śliwicach i Stuhldrehera zam. w Lińsku pow. świecki, 4 fałszywe monety 1-złotowe. W toku prowadzonych dochodzeń ujawniono, iż rozpowszechnieniem tych monet zajmowali się Glaza Franciszek lat 24, zam. w Zarosłach pow. świecki i Figas Józef lat 20, zam. w Lińsku powiat Świecie, którzy przyznali się do winy, niechcąc jednak zdradzić źródła pochodzenia tych monet.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 26. bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 25. bm. o godz. 20 i w piątek 26. bm. o godz. 20 nieśmiertelne dzieło Fredry „Dożywocie".

Dnia 27. bm. premjera ostatniej nowości scen europejskich, przemiłej komedji E. Földesa „Bądź moim stryjem" (Żabka). Autor węgierski dał znowu istną perełkę humoru, wdzięku i uroku młodości. Rola „Żabki" daje rozległe pole popisu p. J. Porębskiej, której głównymi partnerami będą dyr. Benda i reż. Wasilewski.

Niedzielną popołudniówkę wypełni przemiła sztuka p. t. „Papa kawaler".

Wieczorem o godz. 20 po raz drugi „Bądź moim stryjem".

Odczyt. Dn'a 25. bm. wygłosi p. dr. Roman Lutman w Toruniu w auli państwowego gimnazjum męskiego odczyt pt. „Położenie gospodarcze Prus Wschodnich". Początek o godz. 20. Wstęp dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 gr.

Z zebrania Związku Restauratorów w Toruniu. Dnia 23. bm. odbyło się w sali „Gospody" plenarne zebranie Związku Restauratorów w Toruniu przy licznym udziale członków oraz przy udziale radcy p. Ratajskiego przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej. Obrady zagaił prezes p. Penkalla poczem omawiano sprawę nowego statutu. W wyniku dyskusji polecono zarządowi opracowanie statutu i przedłożenie go do zatwierdzenia walnemu zebraniu. Uchwalono podwyższyć składkę do kasy pogrzebowej. Ze Związku Zrzeszeń Gospodarczych postanowiono wystąpić a to wskutek bezczynności tego Związku. Prezes p. Penkalla zawiadomił członków, że dyrekcja Monopolu Tytoniowego udzieliła rabat od sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Jak zaznaczył prezes dyrekcja przyznała od pierwszego stycznia br. na skutek starań zarządu rabat w wysokości 7 procent, zamiast dotychczasowych 5 procent. W końcu omawiano sprawę obniżki cen za prąd.

Poświęcenie drogi Chrystusowej. Dnia 22. bm. w kościele Chrystusa Króla na Mokrem odbyło się poświęcenie Drogi Krzyżowej, przy udziale licznie zebranych delegacyj towarzystw kościelnych całego miasta i wiernych. Kazanie wstępne wygłosił ks. Panka, poczem po obraniu dla każdej poszczególnej stacji chrzestnych pośród towarzystw i chórów odbyło się uroczyste poświęcenie, którego dokonał ks. prob. Gołomski w asyście ks. ks. Węgielewskiego, Licznerskiego i Główczewskiego. Następnie odprawiono pierwszą Drogę Krzyżową po skończeniu której, ks. prob. Gołomski udzielił wszystkim błogosławieństwa i odpustu Drogi Krzyżowej.

Ostrzeżenie.

Dowiadujemy się, że niejaki **Grabowski Maksymiljan**, zamieszkały przy ul. Klonowicza nr. 22 w Toruniu, **podaje się za korespondenta „Dziennika Bydgoskiego" i z tego tytułu naciąga obywateli na pożyczki.**

Ostrzegamy zatem wszystkich przed tym osobnikiem, gdyż Grabowski nigdy korespondentem „Dziennika Bydgoskiego" nie był i nie jest.

Redakcja.

Kupiec Kitler skazany na 45 tysięcy złotych.

Dnia 22. bm. odbyła się rozprawa przeciwko handlarzowi skór Kintze Kitlerowi w Toruniu, oskarżonemu o sprowadzenie skór z Niemiec przez Gdańsk. Od dłuższego czasu władze graniczne zauważyły sprowadzanie większych ilości skór pochodzenia niemieckiego. Robiono to w ten sposób, że skóry nie objęte kontyngentem, zamawiano u kupców gdańskich, którzy towar wysyłali do Polski, jako pochodzący z wolnego obrotu i nie podlegający zakazowi przywozu.

Urzędnicy skarbowi przeprowadzili szereg rewizyj u kupców w Bydgoszczy i Toruniu między innemi i u kupca Kitlera, u którego zajęto skóry pochodzenia niemieckiego.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Kitlera na grzywnę w kwocie 40933 zł i 4093 opłat sądowych. W razie niezapłacenia z zamianą na więzienie, licząc za każde 500 zł 1 dzień więzienia.

Pożary na Pomorzu.

Dnia 20. bm. powstał pożar w zabudowaniu Barlikowskiego Jana w Cisowie pow. Morski, który zniszczył stodołę i stajnię wraz ze zbożem, wyrządzając szkodę na sumę 9.500 zł. Na szkodę lokatora Daszki Jana spaliły się 3 motocykle i 1 rower wartości 1.800 zł, na szkodę sublokatora Więcka Franciszka spaliła się krowa i 8 kur wartości 300 zł. W dochodzeniach ujawniono, że pożar powstał od iskier parowozu.

Dnia 23. bm. powstał pożar w majątku Wrocław powiat chełmiński na szkodę właściciela Wojnowskiego Bronisława, który zniszczył stodołę, 1 młockarkę, 250 ctr. jęczmienia, 300 fur koniczyny, 300 fur słomy i 2 wozy robocze wyrządzając szkodę na sumę 90.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Rozwój Akcji Katolickiej w Świeciu.

Utworzenie Katolickiego Towarzystwa Polek.

(Od własnego korespondenta Dzien. Bydg.)

Świecie n. W. Dzięki staraniom zarządu Parafjalnego Komitetu Akcji Katolickiej odbyło się w niedzielę, 21. bm. w sali p. Chełstowskiego, liczne zebranie kobiet katolickich ze Świecia i okolicy, celem założenia Tow. Kobiet Katolickich. Po zagajeniu przez prezesa Akcji Katolickiej p. prof. Zielińskiego, zabrała głos p. prof. Władczyna generalna sekretarka Tow. Kobiet na diecezję chełmińską. Porywający i piękny referat wywarł na zebranych zrozumiałe zainteresowanie i spowodował, iż odrazu zapisało się 202 pań do Tow. jako członkinie. Prezes Akcji p. prof. Zieliński powitał nowozałożone Tow. jako ogniwo Akcji Katolickiej w parafji. Ks. dziekan Konitzer wyraził swe uznanie i zadowolenie. P. prof. Władczyna przedstawiła jeszcze zadanie Tow. jako czynnika społeczno-doradczego i niejako dokształcającego kobiet, poczem p. prof. Zieliński zaznajomił obecnych ze statutem Stow. Do zarządu wybrano pp.: prof. Sokorską prezeską, Donarską zast., Sobolewską sekretarką, Piechocką zast., Zielińską skarbniczką, drową Sokorską bibljotekarką, Łabęcką, Mazelewską i Falzerową ławniczkami, Sobolewską, Tuszyńską i Bylicką komisję rewizyjną.

Likwidacja szajki złodziejskiej

w powiecie starogardzkim.

Starogard. W związku z przytrzymaniem Borowskiego Józefa podejrzanego o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem na terenie powiatu starogardzkiego, dochodzeniem ujawniono, że wyżej wymieniony wspólnie z Michałem i Józefem braćmi Sarnowskiemi dokonał następujących kradzieży z włamaniem:

1) W nocy z 26 na 27 I. br. skradli na szkodę Dunajskiego Tadeusza z Wysokiej 5 świń; 2) w nocy z 31 na 1 II. br. skradli na szkodę Prabuckiego Teodora z Czarnego 2 świnie; 3) w nocy z 1 na 2 bm. skradli na szkodę Pudlasa Franciszka z Zblewa 2 świnie.

Ponadto ujawniono że wymienieni dokonali kradzieży świń również na szkodę Kubisza Józefa z Pinczyna i na szkodę Prabuckiego z Iwiczna pow. starogardzki. Jako paserów, którzy skradzione świnie kupowali od wyżej wym., ujawniono handlarzy Kuzińskiego z Czerska i Rogońskiego Jana z Kalisk powiatu starogardzkiego. Przytrzymanych Borowskiego i braci Sarnowskich, którzy pochodzą z Sumina powiat starogardzki, odstawiono do sądu grodzkiego w Starogardzie, gdzie osadzeni zostali w areszcie śledczym.

ŁASIN. Akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w czwartek, 25. bm. o godz. 20 w sali p. Szpittera. Na program składa się: śpiew, słowo wstępne, oraz wykład redaktora p. Jeuthego z Grudziądza. Wstęp bezpłatny.

LUBICHOWO, pow. starogardzki. Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych. Na toczne walne zebranie tut. placówki Związku Inwalidów Wojennych przybyła delegacja koła powiatowego Starogard w osobach pp. Schulza i Kawki. Zebranie zagaił przewodniczący p. Gliński. Marszałkiem zebrania wybrano p. Schulza, na protokulanta powołano p. Fr. Stosika. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Następnie wygłosił delegat p. Schulz dłuższy i bardzo pouczający referat, omawiając w nim ustawodawstwo inwalidzkie, wskazując równocześnie na niektóre krzywdzące artykuły ustawy inwalidzkiej oraz rozporządzenia dot. zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot wojennych. P. Kawka mówił o sprawach organizacyjnych. Do zarządu weszli pp. I. Gliński - przewodniczący, M. Kozłowski zastępca, Fr. Stosik - sekretarz, P. Wrycza - zastępca, J. Piszora - skarbnik, Fr. Prabucki - zastępca. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Fr. Markwardta, L. Nadolnego, J. Weyera, I. Machnikowskiego i Fr. Kwaśniewskiego. Delegatem na zjazdy wybrano przewodniczącego p. Glińskiego i p. Fr. Stosika jako zastępcę. Następnie uchwalono jednogłośnie protest przeciwko wielkim dążeniom, zmierzającym do uszczuplenia praw inwalidzkich, mianowicie pobierania inwalidom niskoposzczodowanych zaopatrzenia.

Posłuchania u wojewody pomorskiego.

Toruń. (PAT) P. wojewoda, który już powrócił do zdrowia, przyjął ks. proboszcza Gołomskiego z Mokrego, prezydenta miasta Torunia p. Bolta, p. Szczęsnego Szymańskiego z Gdyni, p. prezesa Hulewicza z Papowa w sprawie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych oraz pp. Pankowskiego, Górskiego i Zielińskiego w sprawie mleczarni w Kowalewie.

ŁASIN. Akademja z powodu 650-letniej rocznicy testamentu Mestwina II. W niedzielę, 21 bm. urządziło Tow. gimn. „Sokół" wielką akademję ku uczczeniu 650 letniej rocznicy złączenia Pomorza z Macierzą testamentem, sporządzonym w Kępnie przez księcia pomorskiego Mestwina II. Prezes p. Łukaszewski powitał miejscowe duchowieństwo oraz przedstawicieli władz miejskich, towarzystwa, organizacje i związki. W szczelnie wypełnionej sali były 4 sztandary i to Tow. Powstańców i Wojaków, Straży Pożarnej, Tow. Robotników Kat. oraz Sokoła. Po zagajeniu wygłosił wiceprezes druh III p. A. Nowicki z Grudziądza długi i bardzo zajmujący referat o znaczeniu testamentu Mestwina II oraz o dziejach Pomorza. Po wznieszeniu okrzyku na cześć Najjaśn. Rplitej i Pomorza orkiestra sokoła odegrała hymn narodowy. Następiło jeszcze przemówienie ks. dziekana Karczyńskiego, który wskazał na wielkie znaczenie wypadków historycznych i zaznaczył, że takie doniosłe wydarzenie nieraz po latach, nawet wiekach zostaje dopiero urzeczywistniane. Produkcje śpiewne Tow. śpiewu „Halka" oraz deklamacja p. Ł. Miedzianowskiego dopełniły całości. Prezes w krótkich słowach podziękował wszystkim za udział w tej manifestacji narodowej i po odśpiewaniu „Roty" zakończył akademję hasłem „Czołem".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Fr. G. Trudno radzić, skoro się nie zna dokładnie aktów sprawy. Zasadniczo czynność notarjusza kończy się w tych wypadkach na wniosku do sądu o prenotację. Sam Pan przyznaje, że wniosek taki do sądu wpłynął. Jakże więc notarjusz może odpowiadać za rzeczy, które działy się przeszło miesiąc później i co do których w księdze wieczystej w chwili spisania aktu notarjalnego nie było śladu? Jeżeli sprzedający wprowadził Pana w błąd i Pan zławolę jego udowodnić może 2 świadkami — jak pan pisze — ma Pan niewątpl wy regres o odszkodowanie wszystkich strat do sprzedającego.

Stały czytelnik. Anonimy wędrują do kosza.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek, 25. bm. — przedstawienie w Wąbrzeźnie.

Piątek, 26. bm. — Przedstawienie w Świeciu.

Sobota, 27. bm. — „Broadway" po raz ostatni. Ceny 30, 50 i 80 groszy.

Niedziela, 28. bm. o godz. 15 — „Próba ogniowa" zakończą „Kwiaty polskie".

Niedziela, 28. bm. — 2 razy rewja „Hocki-Klocki". Bilety 30 gr — 1 zł.

Poniedziałek, 29. bm. — Teatr nieczynny.

Wtorek — „Polacy w Ameryce" premjera.

Kino Apollo: „Św. Antoni Padewski".

Kino Orzeł: „Ostatni walc".

Kino Gryf: „Biały kapitan" oraz „Ostatnia noc karnawału".

Kino Nowości: „Jeden przeciw dziesięciu".

Sprzeniewierzenie. Tomasz Stanszewski, zam. w Małem Tarpnie zgłosił, że handlarz Fajner Natan z Grudziądza sprzeniewierzył na jego szkodę wóz i półszorek wartości 110 zł. Wozem tym wyjechał do Gdańska.

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu. Akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, odbędzie się we wtorek, 1 marca br. o godz. 19.30 w auli gimnazjum klasycznego i połączona będzie Ojcu św. Piusowi XI. Wykład wygłosi ks. Miętki. Okademja upiększona zostanie występami wokalno-instrumentalnemi i deklamacjami. Wstęp bezpłatny.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Macieja ap., Florjana.
Jutro: † Walburgi, Wiktora z Ar.
Wschód słońca: godz. 6,59.
Zachód słońca: godz. 17,29.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 22. II. — 28. II.:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;

2) **Apteka pod Koroną,** ulica Dworcowa 48, tel. 301.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, przebój operetek europejskich **„Wiktorja i jej huzar“.**

Zapowiedziana na sobotę 27 bm. premjera komedji Adama Grzymały Siedleckiego p. t. **„Ich Synowa“**, oczekiwana jest z zainteresowaniem, jak każda nowa sztuka znakomitego autora „Sublokatorki“ i tylu innych rekordowych pod względem powodzenia sztuk. Rzecz dzieje się w Warszawie — jak określa autor — „w czasach, kiedy ludzie miewali pieniądze“. W zamożne środowisko stołeczne, reprezentowane przez kapitalną parę rodziców (Korecka, Bielicz) oraz ich syna (Tatarkiewicz), wpada jak burza wiosenna, dzielna i urocza manikurzystka (Wilińska), zdobywając serce młodego birbanta i sprowadzając kompletny przewrót w całym domu. Powstaje stąd szereg komicznych powikłań, które potęguje jeszcze „ciocia“ (Morozowiczowa), oraz kilka zabawnych figur drugoplanowych. Reżyserja K. Koreckiego. Wnętrza F. Krassowskiego. Kasa teatru prowadzi ożywioną kampanję sprzedaży biletów.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 28 bm. o godz. 4-ej operetka Pawła Abrahama **„Wiktorja i jej huzar“.**

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Repertuar taniego poniedziałku na 29 bm. zapowiada europejskiej sławy operetkę **„Wiktorja i jej huzar“.**

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Zwalczamy bezrobocie wszystkimi środkami, jakie nam stoją do dyspozycji. Plan ten został zakreślony na wielką skalę. Dziwnym jednak trafem zapomniano w tym planie o sprawie, wiążącej się bezpośrednio z kryzysem na rynku pracy.

Sprawą tą są zaległości w należytościach za dostawy. Kwoty, jakie z tego tytułu obciążają skarb państwa, są olbrzymie. Zalega kolej i wojsko, zalega Ministerstwo Robót Publicznych. A już u samorządów opóźnianie wypłat stało się regułą. W praktyce wygląda to tak, że przejmuje się dostawę lub wykonaną robociznę, a potem spłaca się rachunek ratami, lub przez długie miesiące musi dostawca czekać bodaj na pierwsze a conto. Jakie potem z tego wynikają powikłania, widzimy z afery właściciela Ławicy pod Poznaniem Fuksowicza, który przez 3 lata nie mógł się doprosić odszkodowania za wyzucie go z majątku, i uciekł się ze swoją krzywdą aż do protekcji jasnowidza Ossowieckiego.

Powodem tych stosunków jest brak gotówki. Ale jeszcze bardziej, ponieważ opóźnienie wypłat stało się prawem zwyczajowem. Niecierpliwych wierzycieli zapewnia się, że przecież pieniądze im nie przepadną, a czekać powinni i muszą, bo inaczej zostaną pominięci przy najbliższych pracach czy dostawach.

Więc czekają — sami tymczasem popadając w trudności. Nie płacą własnym wierzycielom i z konieczności redukują u siebie pracę. Tu dodać należy, że najbardziej cierpią w tych warunkach warsztaty drobne, pozbawione zazwyczaj kapitału, żyjące z dnia na dzień. Firmy, oparte o kapitał zagraniczny, łatwiej godzą się na zwłokę, co znowu daje im pierwszeństwo przy dostawach. Coraz częściej zdarza się, że ich oferty, choć wyższe, przyjmuje się właśnie dlatego, że zapewniają dogodniejsze terminy płatności. W rezultacie krajowe placówki tracą podwójnie: rujnuje się je przez nieregularne spłacanie ich należności i upośledza przy dostawach.

Czy niema na to rady?

Jest. Wystarczy nieco dobrej woli i — solidności. Bo takie zaleganie ze strony instytucyj publicznych jest rzeczą nieprzyzwoitą. Jeśli tak postępuje prywatny odbiorca, to wie się, że widocznie nie wiąże końca z końcem. Ale instytucje, które posiadają swe budżety, które obracają miljonami, mogłyby przy pewnym wysiłku regularnie pokrywać swoje, w stosunku do budżetu drobne zobowiązania.

Te praktyki, o jakich tu mowa wprowadzają zamęt w życie gospodarcze i zaostrzają kryzys. Praktyki te podcinają zaufanie. I wreszcie system ten potęguje bezrobocie. Mógłbym podać w samej Wielkopolsce i na Pomorzu długą listę ograniczonych czy nawet unieruchomionych przedsiębiorstw, które natychmiast ruszyłyby z miejsca, gdyby wypłacono im z kas państwowych lub komunalnych to, co od dawna i bezspornie im się należy.

Skarb państwa i fiskalizm miejski w ściąganiu własnych pretensyj jest bezwzględny, a zaległości karze wysokiemi odsetkami. Niechże więc tą samą bezwzględność zastosuje i do własnych zobowiązań.

Jeden z poszkodowanych.

Niszczenie budynku jest karygodne.

Ostrzeżenie dla pp. lokatorów.

Paragraf 305 kodeksu karnego wyraźnie opiewa: „Kto umyślnie i bezprawnie niszczy całkowicie lub częściowo budynek, będący cudzą własnością, ulega karze więzienia najmniej jednomiesięcznej. Usiłowanie jest karalne.“

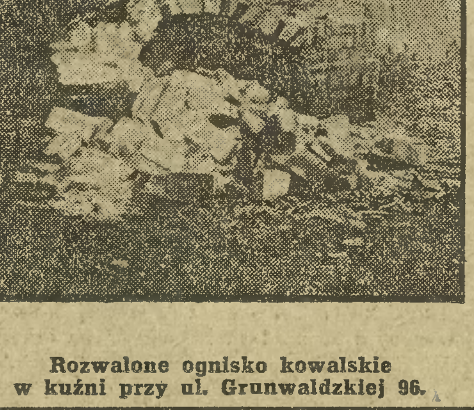
Przypominamy ten paragraf, ponieważ zaczynają się do Polski zakradać bolszewickie zwyczaje niszczenia budowli przez zagrożonych eksmisją lokatorów.

Mamy do zanotowania drugi tego rodzaju wypadek w Bydgoszczy: Mistrz kowalski Michał Rożek zajmował przy ulicy Grunwaldzkiej 96 kuźnię. Urządził w niej za zezwoleniem właściciela Józefa Konopki — dwa ogniska kowalskie, wstawił drzwi do kuźni i okna. Wyprowadzając się **rozwalił ogniska kowalskie i wyjął z okien szyby.** Gospodarz poniósł szkodę znaczną, blisko 2000 złotych.

To, że się coś wmurowało lub wbudowało na własny koszt, **nie upoważnia dzierżawcy do zabrania lub zniszczenia tych rzeczy!**

Wyjaśniamy, ponieważ i w pierwszym wypadku, który opisaliśmy, małżonkowie Rajczykowie, zajmujący sklepik przy ulicy Sienkiewicza, okna i drzwi sprawili na swój koszt i sądzili, że mogą **swoje** rzeczy zabrać. Szyba w oknie wystawowem nie była jeszcze zapłacona i stanowiła własność osoby trzeciej.

Celem uniknięcia katastrofy przy odejmowaniu rur gazowych, p. Rajczyk zlecił tę „pracę“ gazowni miejskiej.



Rozwalone ognisko kowalskie w kuźni przy ul. Grunwaldzkiej 96.

Skąd się wzięły „Gorzkie Żale“.

Tradycje kościelne w Polsce.

„Gorzkie Żale“ czyli Pasja, albo nabożeństwo pasyjne odprawia się co tydzień w dniu na stałe w każdym kościele obranym w ciągu Wielkiego Postu.

Początek dały Gorzkim Żalom średniowieczne misterja religijne, w których przedstawiano ważniejsze momenty z męki Zbawiciela. Już w wieku IX. i XI. przedstawiono sceny biblijne ze Starego i Nowego Testamentu i żywoty Świętych. W Polsce początki ich widzimy już w XIII. w., a przetrwały do w. XVIII-go. W nowszych czasach wznowiono je w Oberammergau w Bawarji, jako przedstawienia pasyjne.

„Gorzkie Żale“ w Polsce powstały z misterjów. Wskazuje na to protokół, zapisany w księdze posiedzeń bractwa św. Rocha przy kościele X.X. Misjonarzy pod wezwaniem św. Krzyża w Warszawie, gdzie powiedziano, że „Dawne śpiewania, złożone z dowolnych hymnów łacińskich i niektórych pieśni polskich, nie były przystępne i zrozumiałe dla ludu i przechodziły możność i zasoby bractwa“.

Nie zadawalniało to gorliwych kapłanów, którzy rozumieli, że hymny łacińskie nie mogą ludu wprowadzić w odpowiedni nastrój, jako dla niego niezrozumiałe. W r. 1707 ks. Wawrzyniec Benik, misjonarz, wydał swój słynny „Snopek Mirry“; w niewielkiej tej książeczce dał nowe nabożeństwo o Męce Pańskiej. Na zaproszenie księży misjonarzy poraz pierwszy odprawił je w kościele św. Krzyża z nadzwyczajną okazałością ks. Szczepan Wierzbowski, ówczesny oficjał biskupi.

Piękne i nastrojowe to nabożeństwo odrazu rozszerzyło się po całej Polsce. Posiadało Zgromadzenie wiele domów zakonnych i wyższe stanowiska wpływowe. Odrazu w swych trzydziestu kościołach pokazało je ludowi i duchowieństwu, a oprócz tego w tych parafjach, które były obsadzone siłami misjonarzy. Mieli w swojej opiece 20 seminarjów w Polsce, więc księża przez nich kształceni rozchodzili się po wszystkich diecezjach i roznosili to nabożeństwo po całym kraju.

Od początku odprawia się ono po południu, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i uroczystą procesją. Jest bardzo kochane przez wiernych i bardzo licznie uczęszczane.

Dole i niedole ludu wiejskiego.

(Dokończenie).

W wielu gospodarstwach największe utrapienie będzie ze zbożem siewnem. Nawet średnie i mniejsze warsztaty nie mają dostatecznej ilości zboża na wyżywienie — a jak tu pomyśleć o zbożu siewnem jeżeli niema grosza przy duszy, tem więcej, że wiosna jest za pasem. Znów wiele rolników nie będzie w stanie całego pola obsiać, bo ziarna siewnego — mimo taniości, nikt na kredyt nie da. Słabe i mniej zamożne gospodarstwa muszą się nadal chylić ku upadkowi i w końcu muszą upaść. Rolnicy pocieszają się, że nastaną lepsze czasy, lecz kiedy — sami nie wiedzą. Wielu z nich prorokuje — lecz jeszcze nikt nie był prorokiem w własnym kraju — że przyjdą takie czasy, że wojsko będzie pomagało w uprawie roli.

Mówiono dosyć głośno w kołach rolniczych że dla rolnictwa będą jakieś ulgi. Wieś polska odżyła tą wiadomością i cieszy się ową pomocą rządową, która rychlej czy później przyjść musi. Czemprędzej ona nadejdzie, tym lepiej będzie dla gospodarstwa narodowego, inaczej ubóstwo kraju doprowadzi całe obywatelstwo do stanu żebraczego. Niestety po kilku dniach nadeszła inna wiadomość, która wszystkiemu znów zaprzecza i napawa rolników rozpaczą. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik polecający sądom, iż nie należy przeprowadzac przetargów egzekucyjnych w porze zimowej. Niestety sądy nasze, jakby życiowo mało doświadczone, nie zawsze stosują się do polecenia Ministra Sprawiedliwości i nadal gospodarstwa rolne sprzedają w porze zimowej, co jest wprost zabójcze dla dalszych wierzycieli, tj. końcowych hipotek i dla dłużnika samego. Dobre warsztaty rolne idą wprost za psie pieniądze w niepowołane ręce a rolnik wychodzi z ojcowizny o kiju żebraczym. Smutny nastał czas dla rolnika polskiego, który sterał całe życie na zagonie ojczystym a obecnie jest z niego usuwany przemocą. Niestety niema należytego zrozumienia ani pomocy ze strony czynników miarodajnych, na którą tak niecierpliwie wygląda wieś zachodniej Polski. Przed kilku laty nawoływano, że ma być wzorem całej Polski, a dzisiaj — pierwsza leży w ruinie gospodarczej.

Rolnicy w b. dzielnicy pruskiej ratują się jak mogą i chwytają się każdej wskazówki, byle tylko nie stracić dachu nad głową. W pierwszym rzędzie rozpoczęli oszczędzać od wydatków osobistych. Od kilku lat wieś ograniczyła swoje zapotrzebowanie do minumum. Nie robi żadnych zakupów o czem mogą świadczyć najlepiej bankrutujący kupcy i rzemieślnicy po miasteczkach prowincjonalnych.

W drugiej linji robi się oszczędność na sztucznych nawozach. Państwowe wytwórnie nawozów sztucznych kryzys wytrzymają, chociaż będą minimalnie produkować. Za ich świętowanie zapłaci bowiem ogół.

W trzecim rzędzie rolnictwo zaczyna oszczędzać na robociźnie, która jest zbyt droga i nieproporcjonalna do cen płodów rolnych — szczególnie ze swemi wysokiemi opłatami socjalnemi. Już w roku ubiegłym zwolniono wielu robotników rolnych — a o najwyższej kategorji zaciągu nikt z pracodawców nie chciał słuchać. Robotnik widząc, że traci nietylko pracę, lecz dach nad głową, zgodził się dobrowolnie na niższą płacę. W roku bieżącym, gdy kryzys dał się jeszcze więcej w znaki, przystąpiono do dalszych ograniczeń robotników. Znów ten i ów wyzbył się pracy i został ciężarem społeczeństwa.

Związki pracodawców samorzutnie przystąpiły do obniżki płac na co się chętnie robotnicy rolni zgodzili i podpisali umowy jednostkowe, nie zważając na podszepty związków zawodowych. Robotnik rolny, który pracuje na roli, widzi i odczuwa, że żaden pracodawca nie może go opłacać w myśl kontraktu taryfowego. Możemy śmiało powiedzieć, że kryzys w rolnictwie zniósł kontrakt taryfowy i nie jest nikt w stanie go podtrzymać. W każdem gospodarstwie jest po kilka mieszkań próżnych, lecz nikt z rolników nie myśli nadmiaru robotników zatrudniać, jeżeli ich nie potrzebuje. Zresztą pracy po wioskach jest dzisiaj bardzo mało, a podaż rąk do pracy nadzwyczaj wielka. Odpadły sztuczne nawozy prawie zupełnie a wysiewano je przed kilkoma laty jeszcze w setkach centnarów. W wielkiej mierze odpadł nawóz stajenny, bo jest go coraz mniej. Zmniejszyły się poważnie omłoty, bo urodzaje są mniejsze. Zmniejszyła się plantacja buraków cukrowych, ograniczona kontyngentami przez cukrownie, a wiadomą jest rzeczą, że burak cukrowy wymagał najwięcej rąk do pracy.

W niedawno jeszcze intensywnych gospodarstwach wielkopolskich i pomorskich, jest dziś zastój i spokój. Mimo szczerych chęci nawet najlepszy rolnik pracy wymyśleć nie może. Nawet podczas najpiękniejszych dni, zmuszeni są rolnicy zaprowadzac świętówki, jak po fabrykach lub przedsiębiorstwach państwowych, gdyż niema pracy. Mniejszy rolnik obywa się także jak może — bez obcej pomocy, bo sam się wałęsa po pustej zagrodzie i nie wie co począć na przyszłość. Kryzys gospodarczy poszedł śladem inspektorów pracy i zakazał nawet pracować małorolnym we własnej zagrodzie. Dziwna rzecz! Jak była praca — zakazywano pracować, dzisiaj ludność chce chętnie pracować, lecz niestety pracy znaleźć nie może.

Dobrek.

Organizacja niższych pracowników poczt i telegrafów.

Koło Bydgoszcz liczy 268 członków, posiada własną orkiestrę i kółko miłośników sceny.

Bydgoszcz, 25 lutego.

(n) Żyjemy w okresie walnych zgromadzeń. Redakcja wysyła wszędzie swoich sprawozdawców. Sprawozdawcy ci muszą mieć anielską cierpliwość i nerwy — jak postronki. Bo na tych zebraniach często młóci się słomę albo omawia sprawy drobnostkowe, które najlepiej załatwiłby zarząd w swojem gronie, nie wywlekając ich przed forum. Są organizacje, mające wyrobionych kierowników, n. p. kolejarze bydgoscy, ale są i takie, gdzie krewki temperament bierze górę nad rozwagą. Jaką można dać notę naszym pocztowcom? — dobrzy, ale czupurni, przyzwyczajeni do ruchu, na zebraniach swoich nie siedzą jak truski, lecz odzywają się głośno, a dbając o honor polskiej poczty, nie przepuszczają płazem nawet najdrobniejszego uchybienia w swojej organizacji.

Doroczne zgromadzenie Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy trwało zgórą 4 godziny i przyczyniło się do wyjaśnienia wielu spraw powikłanych.

Marszałkiem zebrania istotnie „walnego" wybrano p. B. Kamińskiego, wicemarszałkiem p. Smolińskiego, ławnikami pp. Paliwodę i Lota. Protokulantem był p. Nawrot.

Chodziło głównie o **wybór nowego zarządu**, zwłaszcza prezesa miejscowego koła. Przejściowo urząd ten wykonywał — przyznać trzeba, dość sprawnie i całkiem uczciwie — p. Jaskólski. Przy jego boku stali: sumienny skarbnik p. Zieliński i pilny sekretarz p. Paczkowski.

Wysłuchawszy ich sprawozdań, przyznać musiano, że organizacja niższych pocztowców działa sprężyście. Obejmuje 268 członków; w roku 1931 przyjęto 22 nowych, przez śmierć ubyło 4. Dochód wynosił w ciągu roku 1814 zł, rozchód 1302, w kasie pozostała nadwyżka 512 zł. Chlubą organizacji jest **własna orkiestra** (kierownik p. Priwe, kapelmistrz p. Smaruj). Piękną kartę w dziejach organizacji lokalnej ma także **kółko amatorskie** (kierownik p. Kuklński).

W skład nowego zarządu weszli (głosowano dwa razy, tajnie, kartkami): pp. **Betański** - prezes, Paczkowski - zastępca prezesa, Więziołkowski - sekretarz, Mauderle - zastępca sekretarza, Jaskólski - skarbnik, P. Kamiński - zast. skarbnika oraz T. Smoliński i Górecki - ławnicy. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Paliwoda, Wolandt i Maniewski. Mężami zaufania na poszczególne urzędy są pp. Mauderle (Bydgoszcz 1), Kalicki (Bydgoszcz 2), Kolmeyer (Bydgoszcz 4) i Gołkowski (urząd telegraficzny).

W wolnych głosach żalono się na **niedostateczną opiekę lekarską**. Wojewódzki urząd zdrowia likwiduje rachunki za leczenie przez lekarzy-specjalistów nieraz dopiero po upływie 2 lat. Uchwalono zwrócić się z prośbą do województwa, aby rachunki rychlej regulowano.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek, ćwiczenia drużyny od godz. 7—9 w gimn. Kopernika.

—::—

Pobity w restauracji.

W ubiegły poniedziałek w pewnej restauracji przy Starym Rynku wynikła jakaś awantura, połączona z zaciętą bójką, w czasie której został srodze pobity i poraniony Roman Bagniewski, zamieszkały przy ulicy Ruskiej 16. Bagniewski odniósł tak poważne rany na głowie, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, które odwiozło rannego na stację pogotowia, gdzie mu lekarz opatrzył rany, poczem odstawiono go do mieszkania.

Statystyka zgonów w Bydgoszczy na rok 1931.

Na jakie choroby i w jakim wieku ludzie najwięcej umierają?

Według danych statystycznych począwszy od r. 1928, z każdym rokiem mamy coraz mniej zgonów w Bydgoszczy. Gdy bowiem w roku 1928 było 1674 zgony, to w r. 1929 było ich 1614, a w r. 1930 zmniejszyły się one do 1523.

W roku 1931 niema już takiej różnicy z rokiem poprzednim, ale zawsze liczba jest mniejsza, bo **wynosi 1506 zgonów.** Z liczby tej przypada **na płeć męską 763, a na żeńską 743.**

WEDŁUG WIEKU:

Jeżeli weźmiemy według wieku, to najwięcej zgonów było wśród dzieci do 1 roku życia, zmarło bowiem **370 niemowląt.** Według zaś rodzaju choroby, to najwięcej niemowląt, bo 118 zmarło na wątłość wrodzoną i wady rozwoju, potem 68 na nieżyt kiszek i żołądka i 59 na zapalenie płuc. Na każdą z innych chorób przypada po kilka niemowląt.

W wieku od jednego roku do lat 5 zmarło 97 dzieci, z których najwięcej, w liczbie 17, zmarło na zapalenie płuc. W wieku od lat 6 do 10 zmarło 50 dzieci. Najmniej zaś zmarło w wieku od lat 11 do 15, bo tylko 7.

Wśród młodzieży w wieku 16 do 20 lat śmiertelność znaczy się liczbą 77 osób, z których najwięcej, bo 41 pochłonęła gruźlica narządów oddechowych.

Największe jednak żniwo zbierała ta straszna choroba wśród młodych ludzi w wieku 21 do 30 lat, bowiem na 152 zgony, przypadające na ten wiek, 58 ofiar zabrała gruźlica.

Od 31 do 40 lat życia zmarło 98 osób, z których 30 stało się również ofiarą gruźlicy. Od 41 do 50 lat, śmierć zabrała 98 osób; od 51 do 60 lat życia, zmarło 131 osób, najwięcej na choroby serca. Chorobie serca ulegają też w dużej części ludzie w wieku od 61 do 70 lat, bowiem na 154 zgony, przypada 39 na choroby sercowe.

PRZYCZYNY ŚMIERCI.

Jeżeli teraz weźmiemy ogółem przyczyny śmierci, to najwięcej zgonów było z powodu **choroby serca,** na którą zmarło w roku sprawozdawczym **208 osób.** Na drugiem miejscu stoi **gruźlica,** która pochłonęła **167 osób,** w tem 77 płci żeńskiej i 90 płci męskiej. Niedaleko od tej liczby odbiega liczba zmarłych **na zapalenie płuc,** których było **148 osób. Wątłość** wrodzona i wady rozwoju zabrały **119 ofiar.** Na **uwiąd starczy zmarło 116 osób,** 72 kobiety i 44 mężczyzn, co dowodzi, że kobiety dłużej żyją, niż mężczyźni.

Niemałą też jest śmiertelność z powodu **raka** i innych złośliwych nowotworów, które przyprawiły o śmierć **89 osób,** a to 51 kobiet i 38 mężczyzn, z czego wynika, że kobiety więcej ulegają chorobie raka. **Nieżyt kiszek** i żołądka zabrały **71 dzieci,** wśród starszych nie było wypadku śmierci z powodu tej choroby.

Śmiercią gwałtowną zmarło **60 osób,** 16 kobiet i 44 mężczyzn; w tem nieszczęśliwych wypadków było 48, morderstw 6 i dzieciobójstw 6. Na **udar** i rozmiękczenie mózgu zeszło ze świata **46 osób.** Na **zapalenie opon mózgowych** 44 osoby. Na **choroby narządu oddechowego** 37. Na ostre i przewlekłe **zapalenie nerek** 31.

Błonica (dyfterja) grasowała tylko wśród dzieci, których **zmarło 28. Samobójstw** było **27,** z tych przypada 10 na kobiety, a 17 na mężczyzn.

Inne choroby mniej zabierały ofiar i notujemy je w następującym porządku: Na dur brzuszny zmarło 11 osób; na przepuklinę i niedrożność jelit 11 (2 kob. i 9 mężczyzn); na choroby żołądka 7; na szkarlatynę 6 dzieci; na grypę 6, w tem 5 dzieci w wieku od roku do 5 lat i jeden 20-letni młodzieniec; na gruźlicę opon mózgowych 6 dzieci; na gruźlicę innych narządów 6 i to w wieku od 16 do 60 lat; na przewlekły nieżyt oskrzeli 6; na marskość wątroby 6, w tem 5 mężczyzn a 1 tylko kobieta; na koklusz 5 dzieci; na choroby ciąży i porodu 4 i na zapalenie wyrostka robaczkowego i kątnicy 3. Na różne choroby zmarło 118 osób i 1 na niewiadomą.

—*—

— **Ujęto:** 9 kobiet za przekroczenia policyjno-obyczajowe, 2 za kradzież i 1 za awantury.

Wśród tych, co kochają młodzież.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa hufców bydgoskich.

(bak). Trzeba jedynie harcerstwo poznać, aby zostać sercem i duszą jego przyjacielem. Jest ruch młodzieży tak piękny, organizacja tak pożyteczna i jedyna w swoim rodzaju, że obowiązkiem każdego człowieka, który myśli, a myśleć przecież musi, o przyszłości narodu, jest się nią zainteresować i poprzeć ją w jej pracy.

Opiekę moralną i materjalną dają młodzieży Koła Przyjaciół Harcerstwa, które łączą ludzi dobrej woli w imię pięknych haseł i konieczności życiowych. Koła takie powstają przy poszczególnych drużynach, albo też, jak to się dzieje w Bydgoszczy, sprawują opiekę nad całością harcerstwa w danej miejscowości.

W Bydgoszczy rozwija od kilku lat działalność Koło Przyjaciół Harcerstwa hufców bydgoskich, na którego czele stoi od założenia i wszystkie nici trzyma w rękach wiceprezydent miasta p. dr. Chmielarski.

Ostatnie zebranie walne Koła zagaił i prowadził prezes p. dr. Chmielarski. Po załatwieniu spraw formalnych, które na wszystkich zebraniach jednakowo się odbywają, nastąpiły sprawozdania zarządu. P. prezydent Chmielarski zwrócił przedewszystkiem uwagę na stronę organizacyjną pracy i, korzystając z chwili sposobnej, wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy w roku ubiegłym harcerstwu bydgoskiemu przyszli z pomocą, a więc władzom wojskowym, starostwu grodzkiemu, prasie i całemu obywatelstwu. Osobno podziękował właścicielom lokali „Pod Orłem", „Savoy" i szczególnie „Europy", którzy bezinteresownie oddali sale na imprezy K. P. H.

Sprawozdanie sekretarza p. kier. Matuszewskiego zawierało dane statystyczne i chronologiczne. Działalność sekcji imprezowej omówiła przewodnicząca p. prez. Chmielarska, a sekcji obozowej p. prof. Timler.

Stan harcerstwa na terenie naszego miasta omówili rzeczowo i wyczerpująco: komendant hufców męskich p. Saroszewski i w zast. komendantki hufca żeńskiego p. Depkówna. Dowiedzieliśmy się, że istnieją w Bydgoszczy 23 drużyny męskie i 9 żeńskich, łączące razem przeszło 1100 młodzieży harcerskiej. Potrzeby takiej ilości młodzieży są ogromne i dlatego konieczna jest jak najintensywniejsza działalność Koła Przyjaciół.

W zast. skarbniczki p. Zamiarowej sprawozdanie kasowe odczytał p. Matuszewski, wykazując obrót w sumie 2525,24 zł. Ponieważ komisja rewizyjna stwierdziła racjonalną i właściwą gospodarkę, absolutorjum ustępującemu zarządowi uchwalono jednogłośnie.

P. prof. Timler referował wnioski komisji regulaminowej w sprawie organizacji kół przyjaciół. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos m. in. pp.: Siwekowa, prof. Przybylski, Matuszewski, Zielewicz, prof. Timler, inż. Lisicki i H. Kuminek ustalono racjonalność istnienia oddzielnych kół przy poszczególnych drużynach.

W wyborach do zarządu pozostawiono zeszłoroczne władze prawie w całości. Zarząd tworzą więc pp.: prez. dr. Chmielarski, prof. Timler, por. Matuszewski, Maciejewski, Zamiarowa, Kwiatkowska, Chmielarska, Siwekowa, Zarembina, Brablecowa i inż. Lisiecki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dyr. Stryrzowskiego, prof. Przybylskiego i Zielewicza.

W imieniu młodzieży harcerskiej podziękował wszystkim, którzy tę młodzież kochają i jej pomagają komendant p. Saroszewski i na tem harmonijne zebranie, które odbywało się w sali posiedzeń magistratu, zakończono.

Ostrożnie z kaucjami!

W ostatnim czasie czyta się w ogłoszeniach pism codziennych coraz częściej oferty, ofiarujące posady za złożeniem kaucji. Pismo codzienne oczywiście nie może znać intencji ogłaszającego, ani formy złożenia kaucji, proponowanej przez ogłaszającego zainteresowanym. Dla usunięcia wszelkich wątpliwości i uchronienia pracobiorców od strat, a pracodawców od nieprzyjemnych skutków nieprawnego postępowania, stwierdzamy, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 18. V. 1927 r. (Dz. U. 46/27, pc 409) pracodawca może przy zawieraniu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy. Powstałą szkodę lub stratę pracodawca może pokryć z kaucji tylko za zgodą pracownika tak co do zasady jak i wysokości odszkodowania, w braku zaś porozumienia — na podstawie orzeczenia sądowego.

Pracownik lub osoba, składająca za niego kaucję, powinna ją złożyć na imię pracownika w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, stosownie do umowy bądź w gotówce, bądź w papierach procentowych, bądź w innych wartościach. (To znaczy, nie wolno kaucji w postaci gotówki lub papierów wartościowych składać do rąk pracodawcy.).

Bank zaopatruje depozyt m. in. we wzmiankę, charakteryzującą go jako kaucję, której zwolnienie zależne jest od zgody pracodawcy, na którego rzecz kaucję złożono, względnie od orzeczenia sądowego. **Odsetki, przypadające od sumy złożonej, pobiera składający kaucję.**

Pracodawca winien **w ciągu 14 dni od chwili ustania stosunku pracy,** dokonać potrzebnych czynności, umożliwiających składającemu kaucję jej podniesienie. Wolno mu odmówić dokonania tych czynności jedynie w razie podniesienia roszczenia z tytułu szkód i strat, o czem powinien jednak zawiadomić pracobiorcę w ciągu powyższych 14 dni, a następnie w braku porozumienia wytoczyć przeciwko niemu powództwo sądowe w ciągu dalszych 4 tygodni.

Zużycie kaucji przez pracodawcę w obrocie jest pod groźbą wysokich kar zabronione. Odmowa bez dostatecznej podstawy prawnej ze strony pracodawcy kaucji pracownikowi z chwilą ustania stosunku najmu stanowi **przywłaszczenie, karane na podstawie kodeksu karnego więzieniem.**

Powyższy wyciąg z wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej podajemy, dla pouczenia i ku przestrodze.



Złote serce naszych Bydgoszczanek

Miło i szlachetnie jest czynić dobrze. Wzruszenie ogarnia człowieka, patrzącego na to, jak się nasze Bydgoszczanki prawdą tą przejmują. Na apel nasz do serc litościwych, błagający o pomoc dla biednej bezdomnej matki, dużej rodziny, spodziewającej się nowego potomstwa, przybyły do redakcji naszej czcigodne matrony, które wszystko, co potrzeba, złożyły w okamgnieniu i znikły, nie podając nawet swego nazwiska. Z jednej z paczek, ofiarowanych bezimiennie, wyłowiliśmy karteczkę następującej treści: „Życzę Pani w tem ciężkiem położeniu wszystkiego dobrego. Aby Bóg pocieszył Panią i Jej rodzinę, za przyczyną Tej naszej Matuchny ukochanej, która nikogo nie opuści. Pozostaję z pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus." — Brak podpisu uniemożliwia obdarzonej osobiste podziękowanie. — Z hojnym darem pospieszyła także p. inżynierowa M. K.

Zamykając tą akcję, wyrażamy radość naszą, że możemy to dzięki ofiarności naszych Czytelników uczynić tak rychło. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom zaś składamy imieniem obdarzonej serdeczne „Bóg zapłać!".

—::—

— **Z MUZEUM MIEJSKIEGO.** Obecna bardzo interesująca wystawa zbiorowa prof. Bronisława Bartla cieszy się dużem powodzeniem. Zwiedziło ją już zgórą kilkaset osób. W niedługim czasie wystawa będzie zamknięta, dlatego kto wystawy nie zwiedził dotychczas, niech spieszy do Muzeum Miejskiego.

— **Komitet T-wa „Alliance Française"** podaje do wiadomości, że w niedzielę 28 bm., o godz. 6 po poł. odbędzie się, w małej sali gimn. Kopernika, **odczyt pros. Langlade** p. t. „La vie sentimentale de Victor Hugo" — przyczem uprasza o łaskawe i liczne przybycie członków towarzystw Polsko-Francuskich, uczniów „Francuskich Kursów Rządowych" i Kursów „Sequana" oraz wszystkich tych, którzy się interesują literaturą i kulturą Francji. Bilety u wejścia, w cenie 1 zł — dla młodzieży szkolnej i uczniów franc. kursów 50 gr.

— **Do pospolitego ruszenia** przeniesiono dalszych kilkunastu oficerów rezerwy, zameldowanych w P.K.U. Bydgoszcz. W korpusie oficerów sanitarnych (grupa lekarzy): major Mierzwiński, major Nowakowski, major Soboczyński, kapitan Klikowicz i por. Krzymiński. — W korpusie oficerów inżynierów i saperów: por. inż. Brandt i ppor. Błoch Antoni. — W korpusie oficerów piechoty: por. Czehak Tadeusz, por. Skory Roman, ppor. Grochowski Zenon, ppor. Jankowski Stanisław i por. Skrzynecki Stanisław.

— **P. K. P., Oddział Ruchu Bydgoszcz** podaje do wiadomości, że od 15 lutego 1932 do 21 maja br. będzie zamiast wagonu sypialnego 1/2 klasy w poc. 303/304 Katowice—Czerniowce kursował wagon I/II/III kl., Od 16 lutego do 21 maja br. zostaje kurs wagonu restauracyjnego Lwów—Grigore Ghica Voda w poc. 303/304 ograniczony do linji Grigore Ghica Voda — Bukaresti, a kurs takiegoż wagonu Rzeszów — Grigore Ghica Voda w poc. 203/204 do kursu Grigore Ghica Voda — Bacan.

— **Stow. Chrz.-Nar. Nauczycielstwa Szk. Powsz., Bydgoszcz.** W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 6 po poł. odbędzie się w szkole wydziałowej żeńskiej miesięczne zebranie naszego Koła. Na porządku obrad: 1) Referat a) Projekt o ustroju szkolnictwa, b) Dom Zdrowia „Modrzejów“; 2) Zjazd Okręgowy w Bydgoszczy; 3) Komunikaty; 4) Wolne głosy.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 26 bm. o godz. 20½ we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat: p. inż. Krynickiego na temat „Wszechświatowy kryzys gospodarczy“.

— **Młodociany wynalazca.** Maturzysta Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy Edward Lück zgłosił w Urzędzie Patentowym dwa wynalazki: pierwszy odnosi się do wyzyskania dopływu i odpływu morza dla wytwarzania prądu elektrycznego, drugi wprowadza nowe złączenie szyn, zapewniające jazdę bez wstrząśnień i utrudniające rozkręcanie szyn ręką zbrodniczą. Według opinji kół fachowych wynalazki mają doniosłe znaczenie.

Młody wynalazca liczy lat 19, skończył codopiero praktykę w tutejszych warsztatach kolejowych pod nadzorem kierownika działu naprawy parowozów p. Hoffmanna i zamierza z początkiem semestru letniego wstąpić na politechnikę gdańską.

— **Usiłowane samobójstwo.** Dnia 23 bm. o godzinie 23, niejaka Franciszka C., zamieszkała przy ulicy Kościuszki, usiłowała popełnić samobójstwo, przez otrucie się jakimś roczynem. Niedoszłą samobójczynię odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

— **Rodzina Guczalskich** tragicznie zmarłego Jana G. z powodu wypadku samochodowego, o którym pisaliśmy w „Dzienniku“, prosi osoby, które były obecne przy wypadku, o zgłoszenie się do firmy Schlaak i Dąbrowski.

— **Niedoszły samobójca.** Wczoraj wieczorem około godz. 22 jakiś podchmielony osobnik ulokował się tuż przy moście Królowej Jadwigi w łodzi, przycepionej do szkuty p. Multa, zdjął marynarkę i skoczył w celach samobójczych do wody. Tonącego wydobyli bracia Burniccy i oddali go w ręce policji. Niedoszły samobójca odgrażał się, że odbierze sobie życie, gdy tylko policja wypuści go ze swej opieki.

— **Dzielni szkuciarze.** Jak się okazuje, tonącego w Brdzie Głowackiego, którego wypadek opisaliśmy onegdaj, uratowali właściciele szkut pp. Szwarc Kazimierz i Burnicki Paweł. Dzielni ci szkuciarze podpłynęli łodziami do tonącego i wydobyli go już bezprzytomnego. Doprowadziwszy go do życia, zaalarmowali pogotowie i oddali nieszczęśliwego młodzieńca w opiekę lekarską. Iście chrześcijański czyn dzielnych szkuciarzy należy podnieść z uznaniem.

Haracz, który niema sensu.

Z miasta piszą nam:

Właściciele lokali rozrywkowych zdają się nie znać granic, jeśli chodzi o wydobycie pieniędzy z publiczności. Nie mówimy dzisiaj o cenach kawiarnianych, które nie stoją w żadnym stosunku do ceny artykułów pierwszej potrzeby i odstraszają wszystkich, zmuszonych przez ciężką sytuację gospodarczą do liczenia się z każdym groszem. Pomijamy już ten objaw, którego powodem jest niezrozumienie interesu własnego przez gospodarzy lokali, chcemy jednak zwrócić uwagę na dodatkowe opłaty, które nieprawnie narzuca się publiczności.

Chodzi o opłatę za garderobę. Dwudziestogroszówki, nie zadowalają właścicieli lokali. Wykorzystując sytuację i bezbronność publiczności naznaczają opłaty za przechowanie garderoby w kwocie zupełnie nieproporcjonalnej do innych cen. W lokalach, w których odbywają się koncerty, pobiera się za garderobę 50 groszy, a w przybytkach nocnej zabawy nawet 1 zł.

Kwota taka poważnie obciąża kieszeń klienteli, która nie może przejść do porządku dziennego nad takim podatkiem, na nią bez uzasadnienia nakładanym. Mamy wrażenie, że właściciele lokali chcą się „dorabiać“ na płaszczach i kapeluszach publiczności. Nie jest to jednak właściwa droga, bo najczęściej zniechęca się w ten sposób szersze warstwy od uczęszczania na koncerty itp. Czas skończyć z tym haraczem, który niema sensu ani potrzeby istnienia!

Tow. gimn. Sokół I.

Zebranie miesięczne **wszystkich członków** odbędzie się dziś w czwartek, 25 bm. o godz. 8 wieczorem w salce frontowej restauracji „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha.

Na porządku obrad m. i. referat prezesa na temat: „Zadanie i cele ruchu sokolego z punktu widzenia interesów państwowych“.

O liczny udział członków oraz wprowadzonych przez nich gości prosi — zarząd.

Lustracja Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się w Bydgoszczy lustracja oddziałów męskich Dzielnicy Pomorskiej przez naczelnika Związku „Sokoła“ p. Jana Fazanowicza. Zbiórka wszystkich członków o godz. 10 przed południem w sali gimnastycznej szkoły św. Trójcy przy ul. Kordeckiego.

Na lustrację stawią się wszyscy naczelnicy okręgów i ich zastępcy oraz wszyscy naczelnicy wzgl. podnaczelnicy gniazd Dzielnicy Pomorskiej.

Uczestnicy korzystać będą w drodze powrotnej z 50%-wej zniżki kolejowej.

Pijany omal nie dostał się pod samochód.

W ubiegły poniedziałek, w godzinach przedpołudniowych na ulicy Śniadeckich, jakiś mocno „zalany“ osobnik, idąc zygzakowato trotuarem, w pewnym momencie „wyprysnął“ z trotuaru na jezdnię i to w chwili, gdy nadjeżdżał samochód.

Szofer, w ostatniej już chwili, tuż przed pijanym, zahamował samochód, lecz tak gwałtownie, że wjechał nim na chodnik. Nic więc dziwnego, że zdenerwowany szofer począł wymyślać pijanemu, który z tego powodu wpadł w taką złość, iż począł się rozglądać za czemś po ulicy, czemby mógł „dogodzić“ szoferowi. Nie znalazłszy jednak nic pod ręką, podbiegł do przydrożnego drzewka i ze słowami „psia... ja ci tu zaraz dam“, chwycił za drzewko, probując je wyrwać, ku ogólnej uciesze zebranych. Drzewko jednak było silniejsze od pijanego i wyrwać się nie dało.

Widok był tak śmieszny, że rozbrojony tem szofer, pojechał dalej, pozostawiając pijanego na pośmiewisko gawiedzi.

Rowerzysta najechany przez samochód.

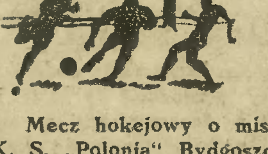
Na jadącego na rowerze ulicą Dworcową p. Pawła Piotrowskiego zamieszkałego przy ulicy Garbary 26, najechał niespodziewanie z tyłu samochód-taksówka P. Z. 12393. Skutkiem najechania p. P. został wyrzucony z roweru na bruk, odnosząc lżejsze okaleczenia, rower zaś został mocno uszkodzony. Samochodem kierował szofer Wiktor Eismond, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 151. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Socjaliści zaostrzają akcję strajkową.

Demonstracje w stolicy i na Górnym Śląsku.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ma się rozpocząć strajk w hutnictwie górnośląskiem. Strajk organizują socjaliści, „Zespół Pracy“ zaś do którego należą między innymi chrześcijańskie związki zawodowe, jest przeciwny walce strajkowej. Socjaliści zamierzają rozszerzyć strajk górnictwa Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na Górny Śląsk, a ponieważ „Zespół Pracy“ razem z nimi nie pójdzie, Centralny Związek Górników urządzi prawdopodobnie strajk sam. Doprowadzi to oczywiście do wielkiego zamieszania.

Socjalistyczny Wydział Rady Zawodowej w Warszawie postanowił wezwać robotników stołecznych do przerwania pracy celem manifestacyjnego protestu przeciwko krwawym zajściom w zagłębiach węglowywch, które pociągnęły za sobą sześć ofiar robotniczych.



DZIAŁ SPORTOWY

Mecz hokejowy o mistrzostwo Pomorza K. S. „Polonja“ Bydgoszcz — Toruński Klub Sportowy Toruń.

W nadchodzący piątek (26 bm.) o godz. 8 wieczorem odbędzie się na ślizgawce „Polonji“ przy ul. Hetmańskiej interesujący mecz hokejowy o mistrzostwo Pomorza między Toruńskim Klubem Sportowym a K. S. „Polonja“.

Po ostatniej porażce będzie drużyna biało-czerwonych starała się z walki tej wyjść zwycięsko. Czy jej się to uda, zobaczymy.

A więc, jutro niechaj wszyscy miłośnicy pięknej gry hokejowej podążą na boisko „Polonji“ przy ul. Hetmańskiej.

Zaszczytna porażka polskich hokeistów w Detroit.

Detroit. W Detroit rozegrany został trzeci zkolei mecz poolimpijski naszej reprezentacji hokejowej. Przeciwnikiem Polaków była miejscowa drużyna mistrzowska White Star (Biała Gwiazda).

Zawody zakończyły się niezwykle zaszczytną porażką naszej drużyny w stosunku 0:2 (0:0, 0:2, 0:0). Drużyna White Star składa się wyłącznie **z graczy kanadyjskich.** Dlatego też należy uważać wynik 0:2 za niezwykle dla nas zaszczytny, tembardziej, że w pierwszej i ostatniej tercji Polacy byli równorzędnym przeciwnikiem.

Ładna i dżentelmeńska gra Polaków wywołała uznanie i entuzjazm zarówno licznych widzów polskich jak i amerykańskich.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera doborowego podwójnego programu: **„W niewoli u szeika“** z dawno niewidzianym królem cowboy'ów Tom Mixem oraz **„Rex Bell obrońca kobiet“.**

KRISTAL. Onegdaj wyświetlono premjerę dramatu orjentalnego, pełnego tajemnic i niespodzianek p. t. **„Statek miłości“** czyli Ming Toy, którą odtwarza po mistrzowsku Lupe Velez oraz Lew Oyres i inni. Jest to najciekawszy film doby obecnej. Nadprogram bardzo obfity i urozmaicony.

MARYSIENKA powtarza dziś przebogaty i urozmaicony podwójny program z wspaniałym dramatem morskim p. t. **„Doktór Massena“** oraz wesołą komedję wojskową pt. **„Górą rezerwiści“** z Syd Chaplinem. Oba obrazy nieme, lecz niezwykle interesujące.

NOWOŚCI demonstruje w dalszym ciągu wzruszający dramat dźwiękowy p. t. **„Narzeczone“**, ilustrujący dzieje współczesnej kobiety. Akcja pełna niezwykle emocjonujących epizodów, wywierających niezatarte wrażenie. Rolę główne kreują posagowa John Grawford, Anita Page, Dorothy Sebastian i Robert Montgomiesy. Program uzupełniony dodatkami: wesołą komedją i „Tygodnikiem Metro“ (aktualności).

REWJA wyświetla piękny film pt. **„Twoje czarne oczy“**, w którym główną rolę odtwarza uwielbiana przez wszystkich Collen Moore. Akcja tego filmu to czarująca symfonja miłosna pięknej wieśniaczki na pięknem tle wiejskiem w Irlandji. Film ten nie był w Bydgoszczy wyświetlany. Na scenie nowa rewja pod kier. art. Bolcia Kamińskiego p. t. **„100% mężczyzna“** z udziałem pp. Leonowicz, Wiery Rin i Zdzisława Suwalskiego. Ceny miejsc wskutek ogólnego kryzysu zniżone patrer 90 gr, rezerwowe 1,20 zł, fotele 1,50 zł, loże 1,80 zł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 26 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 14,45: Płyty gramofonowe. 15,25: Audycja dla nauczycieli muzyki. 16,10: Płyty gramofonowe. 16.20: „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem“ (Wilno). 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Odczyt. 17,35: Koncert repr. ork. pol. państw. 19,15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej (Wilno). 19,30: Wiadomosci sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z filharm. warsz. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Langenberg.** 17,00: Koncert z udz. Stefana Frenkla. **Ryga.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,00: Koncert filharmonji czeskiej pod dyr. Pawła Hindemitha. Tr. z sali Smetany. **Berlin.** 20,00: „Borys Godunow“ opera Mussorgskiego. **Królewiec.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 21.30: „François les basbleuss“ opera komiczna Bernicat i Messager. **Sztutgart.** 21,45: Recital skrzypcowy prof. Henryka Marteau.

Ofiarność Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet na rzecz biednej dziatwy bydgoskiej.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet obdarzył dzieci rodzin bezrobotnych hojnie. Ogółem 192 dzieci, które otrzymały cienką bieliznę, ciepłą bieliznę, sukienki, swetry, materjał na ubranka chłopięce, buciki, pończoszki, szaliki, czapeczki, słodycze, garnuszki emaljowane do mleka, pokaźną ilość książek i wiele innych drobiazgów. Bieliznę i sukienki poszyły członkinie Związku. Fundusze na wspomniany cel czerpał Związek z dobrowolnych ofiar obywateli miasta Bydgoszczy.

Ofiarodawcom składa zarząd Z. P. O. K. serdeczne „Bóg zapłać!“.

Nowe zrzeszenie bezrobotnych pracowników umysłowych?

Wśród bezrobotnych pracowników umysłowych krążą pogłoski, że pp. Gancwid, Bronikowski i Lehmann zabiegają około utworzenia nowego komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych. Nie przeczymy, że komitet taki może i jest potrzebny. Bezrobotni pracownicy umysłowi zrobią jednak dobrze, jeżeli wybiorą sobie innych przywódców.

Powodów naszego krytycznego stosunku do tych panów ze względu na toczące się śledztwo narazie nie wyłuszczamy.

Stan pogody.

Rozpogodzenie i umiarkowany mróz (w Bydgoszczy dziś rano 4° C.) Słabe wiatry wschodnie. — W górach mróz dochodzi do 20 stopni.

Śnieg we Włoszech.

Prowincja Apulja pokryta jest powłoką śnieżną, która w pobliżu zamku Castello del Monte dochodzi do metra wysokości. Setki robotników pracują nad przywróceniem komunikacji. Liczne pociągi utknęły w śniegu. W Neapolu temperatura spadła ubiegłej nocy poniżej zera.

—::—

— **Przytrzymani na gorącym uczynku.** Policja komisarjatu III w nocy 20 b. m. przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży dwóch osobników, którzy kradli węgiel z wagonów, w pobliżu ulicy Śląskiej.

—::—

Jeszcze okólnik egzekucyjno-rolniczy.

Delegat ministerjalny na badaniach.

Dowiadujmy się, ż w dniu 23 bm. przybył do Poznania dyrektor Departamentu Podatków i Opłat w Ministerstwie Skarbu, p. Wacław Koszko, celem przeprowadzenia dochodzeń w związku ze sprawą okólnika Izby Skarbowej w sprawie egzekucji zaległości podatkowych w rolnictwie.

Bank Polski płacił w dniu 25 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8.86
funty szterlingów	30,75
franki szwajcarskie	173,40
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,12
korony czeskie	26,24

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 2. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	23,00— 23,50
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	23 25— 24,25
Owies nowy	20,25— 20.75
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,50— 36.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38.50
Otręby żytnie	14,50— 15,00
Otręby pszenne	13,75— 14 75
Otręby pszenne (grube)	14,75— 15,75
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	32,00— 39,00
Wyka latowa	22,00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,00— 17,00
Seradela	25,00— 28.00
Koniczyna czerwona	150,00—190,00
Koniczyna biała	28[illegible],00—400,00
Koniczyna szwedzka	125.00—145,00
Koniczyna żółta odłuszczona	125,00—145,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00— 55,00
Rajgras angielski	45,00—050,00
Słoma luźna	3,10— 3,40
Słoma prasowana	3,60— 4,25
Siano luźne	5,50— 6,00
Siano luźne nadnoteckie	6,75— 7.25
Siano prasowane	8,50— 9,00
Makuch lniany 36—38%	26,00— 28.00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	17,50— 18,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 25 lutego 1932.
Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	035 00	035,50
4-proc. poż. inwest.	089,25	089,00
5-proc. poż. konw.	000,00	040,00
6-proc. poż. dol.	000,00	056,50
4% poż. prem. dol.	000,00	047,50
7-proc. poż. stabil.	056,50	055,87
10-proc. poż. kol.	104,00	104,50

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—080,50

Tendencja nieco mocniejsza.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy. Zebranie w niedzielę, 28 bm. o godzinie 16,30 przy ul. Miedza 2 na Wilczaku.

Chór Nauczycielski. Lekcja śpiewu w piątek, 27 bm. o godz. 19,30.

S. M. P. „Naprzód". W piątek o godz. 19,30 zbiórka II. zastępu, w sobotę o godz. 19 czwartego, a we wtorek, 1. III. o godz. 19,30 piątego zastępu.

Powszechny Związek Ochrony Lokatorów i Sublokatorów zwołuje swoich członków na zebranie w piątek, 26 bm. o godz. 19 do p. Mellera, Plac Piastowski (restauracja „3 Maja").

Tow. Obywatli M. Bartodziejl i Zimnych Wód. Zebranie protestacyjne odbędzie się dnia 28 lutego br. w lokalu p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 15.

L. O. P. P. Koło Urzędników Pow. w Bydgoszczy. Dnia 3 marca br. o godz. 18 roczne walne zebranie w salce wydziału powiatowego (pokój nr. 20). O liczne i punktualne przybycie pp. członków i sympatyków z grona urzędników pow. prosi zarząd.

Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie dnia 9 marca o godz. 20 w sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha. W razie niestawienia się statutowo wymaganej ilości członków powtórne prawomocne zebranie odbędzie się pół godziny później. Plenarne zebranie odbędzie się w tym samym dniu godzinę przed walnem zebraniem, tj. o godz. 19.

Czeladź szewska. Zapraszamy czeladź szewską, zatrudnioną u członków cechu, na zebranie dnia 29 bm. o godz. 20 w sali p. Mellera celem założenia wydziału czeladniczego przy cechu.

K. S. „Astorja" sekcja bokserska. Dziś od godz. 19 do 21 w sali gimnast. państw. gimn. klas. (ul. Krasińskiego) ćwiczenia gimnastyczne i trening bokserski. Ze względu na zbliżające się zawody o mistrzostwo miasta w boksie uprasza się wszystkich bokserów o punktualne przybycie. Ważne sprawy; ważenie zawodników. — W piątek o godz. 20 w lokalu schadzek przy ul. Szczecińskiej 13 schadzka informacyjna dla wszystkich członków.

„Dzwon". Lekcja śpiewu dziś, 25 bm. o godzinie 20 w szkole na Okolu.

Sokół III (sekcja pływacka). Uprasza się członków sekcji pływackiej o wzięcie udziału w walnem zebraniu Pomorskiego Okr. Związku Pływackiego, odbywającem się dnia 27 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengning.

Sokół IV. Bielawy. W piątek, 26 bm. o g. 19 zebranie zarządu w sali rzeźni miejskiej.

Sokół III, IV i X. Wspólne ćwiczenia odbywają się we wtorki w sali rzeźni miejskiej, w czwartki w sali gimn., ul. Kordeckiego.

Stow. Hodowców Drobiu. Walne zebranie w sobotę, 27 bm. o godz. 8 wiecz. u Wicherta („Stara Bydgoszcz").

K. S. „Brda". Dziś, 25 bm. o godzinie 18 schadzka informacyjna w sprawie meczu I i II drużyny z „Gwiazdą".

Związek Urzędników Kolejowych Koło I. Roczne walne zebranie w środę, 2 marca o g. 20 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Na porządku obrad ważne sprawy.

S. M. P. „Wolność". W nadchodzącą niedzielę o godz. 5 odbędzie się strzelanie wewn. stowarzyszenia. Tegoż samego dnia zakończenie mistrzostw w „warcaby" i w szachy. Powyższe imprezy odbędą się w „Ognisku".

S. M. P. „Białe Orlęta". Dziś, 25 bm. o g. 19 zebranie zarządu i zastępowych w Ognisku.

Klub sportowy „Legja" Bydgoszcz-Jachcice. Schadzka informacyjne 26 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym p. Orczykowskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne celem ustawienia I i II drużyny.

— **Porzucił skradzione rzeczy i uciekł.** W ubiegłą niedzielę, około godz. 6 nad ranem, przodownik komisarjatu VI. zauważył na ulicy Kujawskiej jakiegoś człowieka, który na widok zbliżającego się przodownika, porzucił przedmioty, jakie miał przy sobie i uciekł w stronę lasu. Jak się okazało, były to dwie całe skóry wierzchnie i trzeciej połowa na obuwie, oraz 12 kawałków skóry na podeszwy. Poszkodowany może się zgłosić w komisarjacie VI, przy ulicy Toruńskiej, po odbiór swej własności, gdyż skóry niewątpliwie pochodzą z kradzieży.

— **Ujęto** 6 osób za kradzież, 1 za żebractwo, 2 za opilstwo, 1 za popłecznictwo i 2 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

†

We wtorek, dnia 23 bm. wieczorem zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najukochańsza i najdroższa matka, teściowa i babcia ś. p.

Berta Borowicz

przeżywszy lat 68, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, Nakło, 25 lutego 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej 125 na stary cmentarz. — Msza św. z wigiljami za duszę śp. Zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 7.30 w kaplicy na Czyżkówku. (3586

†

We wtorek, dnia 23 lutego o godz. 6½ rano zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, drogi ojciec, nasz kochany syn, brat, szwagier i wujek ś.p.

Józef Czajkowski

były obrońca miasta Lwowa w roku 1919

w 31 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodziną.

Bydgoszcz, Lidzbark, Gelsenkirchen, Świecie, Paryż. (3597

Pogrzeb odbędzie się w sobotę. dnia 27 bm. o godzinie 15.30 z domu żałoby Kaszubska 5 na nowy cmentarz parafji Serca Jezusowego.

†

We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 15.30 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i kochana mamusia ś. p.

z Górskich

Helena Smoczyk

przeżywszy lat 33, o czem donosi w nieutulonym smutku

2219) **Mąż z dziećmi Beńkiem i Irenką.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 lutego o godzinie 17-tej z domu żałoby w Bydgoszczy, ul. Gdańska 103. — Msza św. za duszę śp. Zmarłej odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 8-ej w kościele Ks. Misjonarzy.

†

W środę, dnia 24 bm. o godz. 5.30 rozstał się z tym światem uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi nasz długoletni pracownik

ś. p.

Jan Guczalski

W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika. Pamięć Jego na zawsze zachowamy.

Schlaak & Dąbrowski

3621) Sp. z o. p.

†

Dnia 20 bm. nad ranem rozstał się nagle z tym światem wskutek nieszczęśliwego wypadku, mój długoletni szofer ś. p.

Ignacy Treichel

przeżywszy 40-ty rok życia.

W Zmarłym straciłem wiernie oddanego mi pracownika.

Stefan Okoniewski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 4-tej po poł. z kostnicy nowego cmentarza farnego. (3623

Krajowy Zakład Psychjatryczny
Kocborowo, pow. Starogard
poszukuje (3560

KUCHARZA

z dniem 1 marca 1932 r. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw, fotografją i podaniem wysokości wynagrodzenia należy przesłać do **Dyrekcji Zakładu.**

Sprzedaż przymusowa.
W piątek, dn. dnia 26 II. 32 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Jagiellońskiej 62 (st. nr.) o godz. 10 **maszynę do pisania i kompletne urządzenie biurowe.** O g dz. 12 przy ul. Jagiellońskiej 26 30 **rolwóz na resorach, wóz i 100 beczek od kapusty.** (3622
I. Urząd Skarbowy.

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji udziela (3111
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 10.

Świeże kiszki
Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej poczawszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (2083
A. Chwiałkowski
Dworcowa 34. Tel. 1565.

DZIERŻAWY

Starozaprowadzony
skład węgli
w najlepszem położeniu korzystnie do wydzierżawienia. Oferty filja Dzien. „Węgiel". (3454

Ubikacji
fabrycznych do 300 kwmtr. możliwie w centrum położone, z siłą, światłem i połącz. gazowem poszukuję celem dzierżawy. Of. z podaniem ceny i dokładnym opisem pod „3607" do Dz. Bydg. (3607

Skład
z mieszkaniem, nadający się do wszystkich branż w powiatowem mieście, przy rynku, w najruchliwszej ulicy od 1 marca 1932 do wynajęcia. Zgł. do D. Arendt, Nowemiasto n/Dr., ul. 19 Stycznia 6. (3545

Duży
skład z mieszkaniem nadający się także na cukiernię, restaurację wynajmę. Gdańska 34. Lubieński. (2217

Skład
2 pokoje do wynajęcia. Niegolewskiego 2. Właściciel. (3592

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Prądach powiatu bydgoskiego i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Prądy tom II wykaz l. 17 i tom III wykaz l. 56 na imię urzędnika komisarjatu obwodowego Ludwika Chmielnickiego w Prądach zostanie w drodze egzekucji dnia **12 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomości obejmują budynek mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, stodolę i stajnię, rolę oraz podwórze, obszar ich wynosi 89 a. 70 m² składa się z parcel 208, 209, 292/187 roczna wartość użytkowa budynków mk. 45 roczna kwota podatku budynkowego mk. 1,80, czysty dochód 5,56 talara, podatek gruntowy mk. 1,60. nr. matrykuły podatku gruntowego 36 i 72 nr. księgi podatku budynk. 27. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17-go lutego 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3573
Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy — Bielawki i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielawki tom II wykaz l. 44 na imię Henrietty Ziemke z domu Radtke w Bydgoszczy ul. Kozietulskiego 13 i Bronisławy Skrzypczakowej z domu Wasilewskiej w Bydgoszczy ul. Gdańska 76 jako współwłaścicielki zostanie w drodze egzekucji **dnia 12 kwietnia 1932 r. o godz. 9 przed poł.** wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, chlew z ustępem i rolę, nr. mapy 1 parceli $\frac{676}{23}$ $\frac{457}{23}$ $\frac{675}{23}$ obszaru 65,50 ar., nr. księgi podatku gruntowego 25 matrykuły podatku gruntowego 34, roczna wartość użytkowa 216 mk roczna kwota podatku budynk. 7,40 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20-go lutego 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3572
Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1932 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy — Fordonek i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Fordonek tom II. wykaz l. 40 na imię rolnika Chryzostoma Michalaka z Bydgoszczy, zostanie w drodze egzekucji dnia **12 kwietnia 1932 r. o godz. 11 przed poł.** wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, chlewem, remizą i stodołą. parcela 13. 14, 15, 17, 379/18 etc. 415/16 416/18 rolę, las i pustki, obszar 77,2956 ha, art. matrykuły 31, nr. księgi podatku budynkowego 24, czysty dochód 88,63 tal., podatek grunt. 24,74 mk., wartość użytkowa 180 mk. podatek budynk 7.20 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28. XI. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna. (3574
Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Bar UL Restauracja
Gdańska 21

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, że z dniem 25 lutego 1932 wydajemy
obfite i smaczne obiady
z trzech dań za **zł 1,50.**
3588

Wywołanie. Rolnik Ignacy Kowalski z Wierzchucina Król. zast. przez zast. proc. Górzyńskiego w Koronowie, wniósł o wywołanie następujących listów hipotecznych: a) z dnia 19 maja 1913 wystawionego na hipotekę z tytułu pożyczki zapisane w księdze wieczystej nieruchomości Wierzchucin Królewski karta 45 w dziale III pod liczbą 10 w kwocie 6000 mk. oprocentowaną po 5% na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych, Spółki Akcyjnej w Poznaniu. b) z dnia 22 września 1913 r. wystawionego na hipotekę z tytułu pożyczki zapisana w księdze wieczystej nieruchomości Wierzchucin Królewski karta 45 w dziale III pod liczbą 11 w kwocie 40.000 mk. oprocentowaną po 5% na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych, Spółki Akcyjnej w Poznaniu. Posiadaczy niniejszych listów hipotecznych wzywa się, by w podpisanym Sądzie pokój 15 najpóźniej w terminie wywoławczym **dnia 10 czerwca 1932 r. godz. 9-tej,** zgłosili swe prawa i przedłożyli wymienione dokumenty, w przeciwnym razie listy te zostaną unieważnione. (3614
Koronowo, dnia 4 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Koronowie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisane w księdze gruntowej Koronowo tom V wykaz 204 i 206 na imię Bernarda Nowaka, ślusarza w Koronowie zostaną w drodze egzekucji **dnia 24 maja 1932 o godz. 10 przed poł.** wystawione na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 15. Nieruchomość Koronowo wykaz l. 204 jest podwórzem o obszarze 01,66 ar. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 24 mk. Nieruchomość Koronowo wykaz l. 206 jest zabudowanym gruntem o obszarze 06,37 arów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 678 mk. Wszelkie podkładki są wyłożone w sekretarjacie sądowym do wglądu dla zainteresowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 czerwca 1931 r. (3613
Koronowo, dnia 15 lutego 1932. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Koronowie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Koronowo tom I. wykaz 34 na imię Augustyna van Blericq'a, kupca w Koronowie zostaną w drodze egzekucji **dnia 10 maja 1932 r. o godz. 10 przed poł.** wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr 14. Nieruchomość Koronowo wykaz 34 stanowi zabudowany grunt o obszarze 04,50 arów, przeciętny czysty dochód ... wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 2085 zł. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 kwietnia 1931 r. (3612
Koronowo, dnia 14 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**



PIANINA pierwszorzędnej jakości
poleca
po cenach bardzo zniżonych
B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.
Proszę zażądać prospekty! (22339

Restauracja Dworcowa - Bydgoszcz
poleca swoją wyborową kuchnię po bardzo niskich cenach.
Dziś czwartek (2252
kiszki z kotła
własnego wyrobu i inne specjalności, na które wszystkich znajomych i sympatyków zaprasza **Józef Berendt.**
Koszta biletów peronowych zwraca się.

RÓŻNE

Udziałowca (2231
poszukuję do zaprowadzonego interesu papierowego i tytoniowego z gotówką zł 5.000, zysk gwarantowany zł. 200 miesięcznie gwarancja rejentalna. Oferty do filji Dz. pod „Monopol".

Unieważniam
weksle wystawione dla Tomasza Smolaka w Łabiszynie pow. Szubin, 1 na 1000 zł, drugi na 100 zł, trzeci na 90 zł, płatne 1.3.32 i ostrzegam przed nabyciem takowych, gdyż za nie nieodpowiadam. Jan Frelichowski, Łabiszyn powiat Szubin. (3587

Samochód
ciężarowy wynajmuje celem przewózki właśc Bydgoszcz, Brzozowa 7, telefon 1093. (3017

MATRYMONJALNE

Wyższy
urzędnik państwowy, etatowy, wdowiec, samotny, niebiedny, szuka żony do lat 38. Oferty pod „Wdówka niewykluczona" do Dz. Bydg. (3578

Celem (3619
szczerej, subtelnej przyjaźni, poznam chętnie panią, nawskroś zacną, młodą, uroczą, skromną i miłą w obejściu. Łask. zgł. pod „Pan 9-5" filja Dz. Bydg., ul. Dworcowa.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. **na** dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy